Nr. 99

Kraków, środa 4 maja 1921

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 8 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

1 Maja 1921 w Krakowie

Wspaniała pogoda sprzyjała tegorocznemu świętu robotniczemu. Przez cały dzień słońce kokieterało, a w godzinach południowych zakrapiał deszcz. Skończyło się jednak na groźbach i do późnego wieczora nie zakłóciło pogodnego święta.

Z doświadczenia wiemy, że niedziela czy pogoda nie sprzyja uroczystości majowej. Co innego 1 Maja w dzień powszedni — wtedy obowiązkiem jest rzucić pracę i pójść na zgromadzenie i demonstracyę. Mimo to tegoroczne święto — choć niedziela i choć pogoda — sprowadziło tysiące uczestników, którzy na wezwanie przyszli na zgromadzenie i na pochód, a po południu napełniły park krakowski. Tłumy te, zdążawszy się pochodem z ul. Dunajewskiego na Rynek Kleparski, już były imponujące; cóż dopiero gdy skłębiły się na Rynku wokoło trybuny! Morze głów widziało się z wysokości trybuny; ludzi wszelkich zawodów: robotnicy, funkcyonaryusze państwowi, kolejarze, dużo inteligencyi wsłuchiwali się w grzmiące słowa tow. Daszyńskiego, podkreślając salwami oklasków i dosadnymi wykrzyknikami szczególnie ważne momenty w przemówieniu. Trybuna sama była godną widzenia, tembardziej jeżeli się zważy, że zbudowano ją w nocy pospiesznie, aby na rano była gotową. Wysoka, z dwóch złożona oddziałów, obita czerwienią i otoczona lasem czerwonych sztandarów i tablic była ona symbolem, że czerwonym jest Kraków, którego robotnicy nie mogą już zmieścić się w sali, lecz wybierają największy w mieście plac na swe zgromadzenia.

Po zgromadzeniu odbył się pochód, którego rozciągłość i powaga nie ustępywały tradycyjnym pochodom krakowskim. Od wylotu ul. Filipa do bramy Floryańskiej szedł nieprzejrzany tłum, a drugie tyle maruderów szło chodnikami i obok maszerujących czwórek. Szczególnie w wąskiej ul. Floryańskiej można było nabrać wyobrażenia o liczbie uczestników: cała ulica, jak długa i szeroka — była jednem mrowiskiem i nie sposób było przejść naprzód z powodu ciżby, tylko musiało się iść w tłumie.

Z dumą spoglądaliśmy na ten pochód, który z pewnością co do jakości nie miał równego sobie w Polsce. Robotnicy wszystkich zawodów: starzy weterani partyjni i ucząca się dyscypliny partyjnej młodzież, tysiące kobiet „chusteczkowych" i „kapeluszowych", wszystko co w Krakowie pracuje i myśli, widać było w tym pochodzie. I uderzało tosamo zjawisko, któreśmy już w zeszłym roku skonstatowali: robotnicy ubierają się nietylko porządnie, ale i gustownie. Widać, że dbają o swą zewnętrzną postać, że przywiązują wagę do tego, aby w uroczystsze dnie pokazać się na ulicy nietylko przyzwoicie lecz i dostatnio ubrani.

Dla widza, który stanął z boku i przepuścił pochód obok siebie, wspaniałym był widok tego tłumu, od którego biła siła i świadomość tej siły. Potężne organizacye robotników budowlanych, kolejarzy, metalowców, zakładów wszystkich, dziesiątki innych organizacyi, dziesiątki sztandarów i tablic, sześć orkiestr — wszystko to poraz trzydziesty było świadectwem, że ruch robotniczy w Krakowie jest potęgą, wobec której usiłowania innych partyi są marnem naśladownictwem. W tych dniach, w których zorganizowana w PPS klasa robotnicza Krakowa wychodzi na ulicę, Kraków jest niepodzielnie jej, bo Kraków jest wtedy czerwony.

* * *

PRZEBIEG ŚWIĘTA PROLETARYATU W KRAKOWIE

Na ulicy Dunajewskiego

Nastrój w mieście panował uroczysty. Tramwaje do południa nie funkcyonowały zupełnie. Przed Domem robotniczym na ul. Dunajewskiego gromadziły się tłumy odświętnie ubranych, z czerwonymi goździkami w klapach robotników i robotnic różnych organizacyi ze sztandarami. O godz. 10 wyruszył pochód z wielkim sztandarem partyjnym na czele ulicą Dunajewskiego w stronę Rynku Kleparskiego, gdzie miało się odbyć zgromadzenie. W pochodzie niesiono duży transparent, na którym widniały napisy: **„Żądamy sekwestru środków żywności!" „Żądamy reform społecznych!" „Precz z lichwiarzami i paskarzami!" „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych i zniesienia stanu wyjątkowego!" „Niech żyje braterstwo ludów!"** — i t. p. hasła.

Na Rynku Kleparskim

Rynek stopniowo zapełniał się napływającymi w pochodach robotnikami. Przybyli towarzysze z Podgórza, z Borku Fałęckiego z muzykami, w imponującej liczbie kilku tysięcy przybyli pochodem z muzyką tow. kolejarze. Koło godz. 10 i pół, trzy czwarte wielkiego Rynku, zapełniło morze ludzkie. Na urządzonej i obitej czerwienią trybunie, od strony gmachu dyrekcyi kolej. ustawiły się czerwone sztandary. Uroczystość poprzedziły produkcye orkiestr, a następnie Chór robotniczy pod batutą tow. Jaworskiego odśpiewał wśród podniosłego nastroju pieśń powitania i Cześć pracy.

Po zagajeniu przez tow. Pankiewicza, dokonano wyboru prezydyum, do którego weszli towarzysze: Grylowski, Pankiewicz i Dereń. Przywitany burzą oklasków zabrał głos poseł tow. Daszyński.

Mowa posła tow. Daszyńskiego

W niezwykle doniosłych chwilach święci klasa robotnicza święto 1 Maja. Albowiem w ostatnich kilku tygodniach zaszły w życiu państwowem Polski potężne, dziejowego znaczenia wypadki, które zamykają 7-letni okres wojny światowej i bezprawia. Oto 17 kwietnia uchwalono Konstytucyę państwa polskiego, zawarto pokój między Polską a Rosyą, dokonano plebiscytu na Górnym Śląsku

Czem jest konstytucya dla polskiej klasy robotniczej

Walcząc o demokratyczną konstytucyę klasa robotnicza żądała Izby pracy, jako reprezentacyi **pracy.** Żądanie to odrzucono, ale postulat ten nie przestanie być na przyszłość przedmiotem walki, albowiem praca uzyskać musi należną jej reprezentacyę w miejsce senatów, reprezentujących przywileje szlachty i kapitału. Konstytucya jednak zawiera i dobre postanowienia. Zabezpiecza bowiem swobodę obywatelską, wolność słowa, stowarzyszania się, koalicyi i strejku. Wolności te, to środki, które położą kres anarchii w naszem państwie; konstytucya, to pierwszy krok na drodze do pokojowej pracy nad wewnętrzną budową państwa.

Drugim doniosłym faktem dla państwa i polskiej klasy robotniczej, to

plebiscyt na Górnym Śląsku.

Pokazało się, że **robotnik reprezentował tam polskość!** Jeżeli Polska będzie miała Śląsk Górny, to jest to zasługą tylko polskiego robotnika. A Górny Śląsk, to wielkie skarby materyalne, jak żelazo, węgiel, przemysł i koleje. I ten to olbrzymi skarb wywalczył dla Polski robotnik, a nie burżuazya! Chłopstwo w znacznej części dało się sterroryzować Niemcom, ale **robotnik nie zaparł się swojej polskości,** ale zademonstrował przed światem, że chce należeć do Polski (oklaski i okrzyki: Cześć im!).

Górny Śląsk, to nietylko skarby materyalne, ale dla klasy robotniczej, zorganizowanej to **nabytek miliona uświadomionych towarzyszy, braci naszych,** którzy wzmocnią wyzwoleńczy ruch polskiego proletaryatu w państwie polskiem. Niezmiernej wagi faktem dla rozwoju naszych sił twórczych i pokojowej pracy jest

traktat pokojowy.

Pokój to możność odetchnięcia po strasznych zmaganiach się okresu wojennego. Rok temu podnosiłem z tej trybuny głos, że kres położyć należy mordom wojennym. **W walce o pokój polski proletaryat wyświadczył ogromną przysługę dziełu zawarcia pokoju.** Nie dla zaszczytów bowiem wszedłem do rządu i objąłem ministerstwo, ale po to, by jako reprezentant klasy robotniczej zdobyć dla Polski pokój! Zdobyliśmy pokój, ale nie słowem, lecz **wysiłkiem krwawym.** Bolszewicy szli na Warszawę, 700 kilometrów trwał odwrót polskiej armii, a świat postawił już krzyżyk na Polsce. Warszawa jednak nie upadła, robotnicy i młodzież rzucili się w wir wojny, podnosząc zapał żołnierza i cześć nasza i wolność została uratowana! Dzięki tym ciężkim ofiarom klasy robotniczej i chłopskiej i inteligencyi zdobyliśmy pokój nie zwycięski, ale **trwały.** (Burzliwe oklaski).

Nowa era dla Polski

Polska przez pokój uzyskała stałe granice zewnętrzne — przez konstytucyę zyskujemy ramy prawne dla pracy i walki wśród pokojowych warunków, o sprawiedliwość i wolność dla klasy robotniczej. Ustać musi to wszystko, co gnębiło nas przez całą wojnę. **Miotłą wymieść trzeba wszystkie wybujałe, w okresie wojennym przywileje militarne** (oklaski). Wojsko ma być sługą naszym i organem koniecznym tylko dla obrony granic. Ani jednego rekruta, ani jednej marki ponad potrzebę militaryzmowi dać nie możemy! Co panoszyło się przez lat 7, dziś ustąpić musi! Militaryzm nie będzie już rabował i znęcał się nad bezbronnym człowiekiem, żołnierz stać się musi naszym bratem, którego nie rażą czerwone sztandary (oklaski).

Precz z paskarstwem!

Wojna pozostawiła nam prócz wybujałego militaryzmu jeszcze jeden spadek — **paskarstwo!** Walkę tej pijawce społecznej wypowiedzieć musimy na śmierć i życie! Ale latarniami ani szubienicą ich nie wytępi. Sprawa ta wymaga **wielkiego zorganizowanego boju.** Klasa robotnicza gotową być musi na ciężkie walki z kapitalistami, którzy kują **plany jakby obniżyć zarobki robotnicze.** Burżuazya ochłonęła ze strachu przed rewolucyą i gotuje się na odebranie robotnikom i tak skromnych zdobyczy ekonomicznych. **Dlatego wzmocnić, rozszerzyć musimy nasze organizacye robotnicze, socyalistyczne,** byśmy mogli nietylko obronić to, co posiadamy, ale prowadzić **zwycieską walkę o nowe prawa i nowe zdobycze!**

Precz z nienawiścią narodową!

Wojna wyhodowała w sercach ludzkich nienawiść. Sztandary nasze mówią o braterstwie międzynarodowem. Kres należy **położyć rozszerzaniu nienawiści do innych narodów!** Rzeczą socyalizmu jest uczynić **żywem braterstwo między narodami, przez uszlachetnienie dusz i serc ludzkich.** Niech sobie mówią, że braterstwo ludów to mrzonka. Hasło to jednak jest świętem i wielkiem i będzie przez nas z takim zapałem i wiarą propagowane, jak głoszone było przez Chrystusa i pierwszych chrześcijan!

Wielkie idee odrodzą ludzkość!

Tylko wielkie idee odrodzić mogą ludzkość i poprowadzić ją do zwycięskiej rewolucyi, a gwarancyą zwycięstwa, **to braterstwo, to solidarność wszystkich ludzi pracy. Wojna zamieniła świat w kupę gruzów.** Wszystkie armie niszczyły i rabowały. Wojna — to wielka niszczycielka dobrobytu i kultury. I my w takim, zniszczonym kraju mamy **stanąć do pracy nad stworzeniem nowego życia. Czemże odbudujemy**

my państwo, czy pieniędzmi, które nic nie warte? — **Tylko praca, praca mozolną ludu odbudować możemy Polskę,** i dlatego

praca musi zająć pierwsze miejsce w państwie ma rządzić i gospodarzyć! (oklaski)

Praca musi być uszanowaną; nietylko 8-miogodzinny dzień pracy pozostać musi nietkniętą naszą zdobyczą, ale **ochrona pracy, ochrona starca-robotnika, inwalidy pracy, wdów i sierót po robotnikach** — stać się musi ustawą, a nie jałmużną!

Znieść stany wyjątkowe!

Wojna przyniosła nam stan wyjątkowy i represye. Każdy dyrektor policyi mógł, kiedy chciał i kogo chciał aresztować, przeprowadzić u niego rewizyę i wsadzić do kozy. **Ten stan nie może dłużej istnieć!** Naszą rzeczą jest czuwać nad tem, by stan wyjątkowy nie został zaprowadzony.

Z dniem 3 maja, wedle zapowiedzi rządu, rozpoczyna się w Polsce prawny stan, zagwarantowany w zasadach konstytucyi.

Konieczność pracy kulturalnej i oświatowej

Skutkiem niskiej wartości naszej waluty, robotnik, chociaż zarabia setki i tysiące, jest tak zamożnym, gdyby posiadał halerze. Toteż za rzetelną pracę **robotnik uzyskać musi prawdziwą zapłatę,** co umożliwiłoby mu nabycie potrzebnych dla podniesienia swej kultury i oświaty środków kształcących. Kultura z powodu wojny upadła niesłychanie. Całe połacie kraju pozbawione są czytelń, klubów i wszelkich ognisk pracy oświatowej. Tym smutnym stosunkom należy kres położyć i **zabrać się do pracy oświatowej i uświadamiającej** wśród szerokich mas klasy robotniczej. To wszystko stoi przed nami, jako zadanie, **które z całym nakładem sił i środków spełniać musimy.**

Celem naszym — socyalizm!

Nie dla polepszenia chwilowego bytu tylko demonstruje w dniu 1 Maja klasa robotnicza, **ale dla wielkiej idei, dla — socyalizmu,** który zwyciężyć musi nad kapitalizmem, jako systemem prywatnej na krzywdzie społecznej olbrzymich rzesz proletaryatu opartej własności. W miejsce kapitalistycznego ustroju wyzysku, **nastąpić musi ład socyalistyczny, w którym praca będzie władczynią świata!**

I niechaj jeszcze uśmiechają się stare dzieci na widok czerwonych sztandarów. Fala dziejowa niesie nas tak szybko, że nawet w obecnem pokoleniu **zbliżymy się do ustroju socyalistycznego!** Przed 30 laty byliśmy garsteczką, **dziś jesteśmy potęgą. Cała klasa pracująca zbiera się pod czerwonymi sztandarami w dniu 1 Maja!** Miliony już są w naszych organizacyach! **Gdy cała klasa pracująca zorganizuje się, wtedy Polska będzie naszą, czerwoną!** (Burzliwe oklaski). **Bez pracy robotnika Polska nie może się podnieść.** Ale dając pracę państwu, **brać musimy rządy,** by Polskę prowadzić nie do głodu, ani do wojny, **ale do nowego ładu, do którego dąży dziś cały świat cywilizowany!** (Burzliwe oklaski). **Niech żyje socyalizm! Niech żyje braterstwo ludów! Niech żyje niepodległa Polska!**

Okrzyki zgromadzone masy powtórzyły trzykrotnie z zapałem.

Po śpiewie Chóru robotniczego, uchwalono jednomyślnie przedłożoną przez tow. Daszyńskiego rezolucyę, poczem przewodniczący tow. Grylowski wezwaniem do skupienia się w szeregach organizacyi socyalistycznej dla walki z reakcyą — zamknął zgromadzenie.

Pochód demonstracyjny

Następnie wśród śpiewów rewolucyjnych pieśni i dźwięków orkiestr, rozwinął się olbrzymi pochód, który ulicami Filipa, Placem Matejki, Floryańską podążył ku Głównemu Rynkowi, pod pomnik Mickiewicza. W pochodzie brało udział 6 orkiestr, a to dwie kolejarskie, z Krakowa i Podgórza, jedna z Prądnika, tramwajarzy i z Borku Fałęckiego.

Pod pomnikiem Mickiewicza

Sztandary czerwone okoliły posąg wieszcza. U stóp pomnika zajął miejsce Chór, a dalej orkiestry. Fale ludu napływają ciągle z ulicy Floryańskiej wśród śpiewu Czerwonego Sztandaru. Cała przestrzeń Rynku od ulicy Floryańskiej do kościółka św. Wojciecha zabita zwartą masą ludu krakowskiego. Pogoda słoneczna, odkrywają się głowy i płynie potężna pieśń pracy.

Gdy przebrzmiały echa podniosłej pieśni, z wieży Maryackiej odezwał się dzwon, a dziwnie melodyjne jego dźwięki płynęły z lekkim wietrzykiem majowym ponad morzem skąpanych w blasku słonecznym głów ludzkich. Godzina dwunasta. Na stopniach pomnika pojawia się smukła postać tow. Daszyńskiego. Siwy włos wodza proletaryatu błyszczy srebrem w promieniach słońca, padają silne słowa, wzywające do wytrwania w pracy i walce. Przelana krew robotnika i chłopa, miliony istnień ludzkich, złożonych w ofiarze molochowi wojny światowej, a ostatnio w obronie niepodległości państwa, nie pójdą na marne — mówi tow. Daszyński, — za te ciężkie ofiary lud pracujący żąda władzy! Nie wrócimy do dawnych czasów, lud pracujący stanowi większość w społeczeństwie i na nim spoczywa wielki obowiązek twórczej, **socyalistycznie zorganizowanej pracy.** Jeżeli praca ma mieć znaczenie dla państwa — to socyalizm zwyciężyć musi! (Burzliwe oklaski).

Przemówił następnie tow. Grylowski. Chór zaintonował pieśń robotniczą, odkryły się głowy i z tysięcy piersi popłynęła potężnym echem pieśń rewolucyjna Czerwonego Sztandaru. Odegranie zwrotki tej melodyi przez orkiestrę kolejarzy, zakończyło uroczystość majową, poczem masy rozeszły się zwolna we wszystkich kierunkach miasta.

* * *

Popołudniu odbyła się w Parku Krakowskim przy dźwiękach muzyki tramwajarzy przy licznym udziale robotników miła zabawa ludowa, która przeciągła się aż do zmierzchu.

Wieczorem w miejskim Teatrze Powszechnym odbyło się przedstawienie dla robotników.

1 Maja w kraju

Prądnik Czerwony. Odbyło się liczne majowe zgromadzenie, które o godz. 9 zagaił i przewodniczył tow. Kuczara, referował tow. Kiner, który omówił działalność reakcyi w Sejmie przeciw klasie robotniczej, określił ciężką walkę posłów socyalistycznych, oraz przedstawił 33-letnią pracę PPS i zdobytą przez nią prawa dla ludu roboczego i wskazał, że tylko w silnej organizacyi klasowej i uświadomieniu robotnika jest zwycięstwo. Po odczytaniu przez referenta i przyjęciu przez zgromadzonych rezolucyi uformował się piękny pochód ze sztandarem i muzyką na czele, podążając na zgromadzenie na Rynek Kleparski do Krakowa.

Bochnia. O godz. 10 przed południem zebrali się towarzysze przed Domem robotniczym, gdzie uformował się pochód z muzyką salinarną na czele i ruszył do Rynku, gdzie ustawiono trybunę. Tu zgromadziły się wielkie tłumy ludności robotniczej. Zgromadzenie zagaił tow. Reguła, poczem obszerny referat o postulatach robotniczych wygłosił tow. dr Müller. Po krótkiem przemówieniu tow. Reguły i uchwaleniu rezolucyi ruszył demonstracyjny pochód z muzyką i śpiewem, przeszedł przez miasto i rozwiązał się przed Domem robotniczym.

Jasło. Jak corocznie robotnicy Jasła i okolicy święcili dzień 1 maja uroczyście. Rano muzyka kolejarzy odegrała pobudkę po ulicach miasta. O godzinie 10 rano ruszył pochód ze sztandarami i godłami robotniczemi z przed lokalu kolejarzy do miasta do gmachu Sokoła, gdzie odbyło się uroczyste zgromadzenie. W pochodzie zwracała uwagę grupa robotników z rafineryi w Niegłowicach. Pochód otwierali rowerzyści na umajonych kwiatami kołach. Zgromadzeniu przewodniczyli tow. Szewczyk, Jasiński z Niegłowic i Buda, chłop z Żółkowa, sekretarz Daszyński. Referent tow. Jaroszewski z Krakowa, który w obszernym, częstymi oklaskami przerywanym referacie przedstawił rezolucyę CKW, którą przyjęto jednomyślnie. Zabierali głos tow. Jasiński, Kurasiewicz, Sarna i Buda. Po zgromadzeniu w pochodzie udali się naokoło Rynku nazad do Związku kolejarzy. Po południu odbyło się zgromadzenie partyjne, na którem ukonstytuował się komitet partyjny, wybierając przewodniczącym tow. Schmidta, zastępcą Sarnę, sekretarzem Gajdę i kasyerem Bukiewicza.

Wadowice. Uroczystość majowa miała piękny przebieg. Salę Domu robotniczego wypełniły tłumy towarzyszów i towarzyszek. Zgromadzeniu przewodniczyli tow. Papiernik i Hatka, sekretarzował tow. Kucharski. Referował poseł tow. Klemensiewicz oraz tow. Mikołajewski. Rezolucyę majową przyjęto jednogłośnie. Pochód z doskonałą muzyką na czele obszedł miasto. Przemawiano na rynku, poczem rozwiązano pochód przed Domem Robotniczym. Pochód wywarł w mieście wielkie wrażenie, albowiem tutejsza endecko-klerykalna kołtunerya uważała już PPS za nieistniejącą. Uroczystości majowe nauczyły ich zgoła czego innego.

Andrychów. Tegoroczny obchód 1 Maja wypadł wspaniale. Zrana złowróżbne chmury rozwiały się i nastała śliczna pogoda. Uroczystość rozpoczęła się pobudką muzyki robotniczej o godzinie 6 tej rano, która przechodząc ulicami miasteczka budziła mieszkańców. Około godz. 10 przedpołudniem poczęły gromadzić się tłumy robotników w sali stowarzyszenia, gdzie odbyło się zgromadzenie, na którem referował tow. Marlisz. Po przeszło godzinnej mowie, przerywanej oklaskami, odczytał majową rezolucyę, którą jednogłośnie uchwalono. Następnie rozwinął się pochód na czele z muzyką, sztandarami i mnóstwem okolicznościowych napisów, który przeszedł główne ulice miasta i zatrzymał się u stóp pomnika Grunwaldzkiego, z którego stopni przemówił tow. poseł Durczak, poczem pochód przy dźwiękach muzyki i śpiewie Czerwonego Sztandaru wrócił przed lokal stowarzyszenia, gdzie na zakończenie przemówili tow. Marlisz i Durczak. Popołudniu odbyła się zabawa, na której bawiono się przy ładnej pogodzie do późnego wieczoru. Trzeba zaznaczyć, że tutejsza klerykalna organizacya żółtych, nie mogąc obchodowi przeszkodzić, zemściła się w ten sposób, że w ostatnim dniu zalepiła nasze afisze majowe swoimi hektografowanymi afiszami, obrzucając w nich naszą partyę stekiem najordynarniejszych i głupich oszczerstw, z których ogół tutejszych robotników serdecznie się uśmiał. Wyciągając nie bardzo miłe dla oszczerców wnioski, którzy bezimiennie wystąpili, bojąc się sądowej odpowiedzialności.

Sanok. W ogrodzie p. Kannera odbyło się zgromadzenie, zagajone przez tow. Baczyńskiego. Do prezydyum wybrani zostali tow. Kliszcz, Musiał i Dencikowski. Referowali o sprawach objętych porządkiem dziennym tow. Dr Bałaban i Nowosiad. Zgromadzenie uchwaliło rezolucye przez referentów przedłożone. Po zgromadzeniu odbył się demonstracyjny pochód przez ulice miasta do lokalu Stowarzyszenia robotniczego w Posadzie Sanockiej. W czasie licznego pochodu śpiewali towarzysze z fabryki wagonów, kolejarze i robotnicy z okolicznych kopalń. Do uświetnienia uroczystości przyczyniła się dobrze muzyka towarzyszy kolejarzy ze Zagórza. Cały przebieg uroczystości majowej świadczy bardzo dodatnio o rozwoju ruchu robotniczego w Sanoku i okolicy.

Łódź. (PAT). W dzień 1 Maja urządziła PPS pochód, który przeszedł głównemi ulicami miasta. Na placu Wolności przywódcy wygłosili przemówienia. Ruch tramwajowy i kołowy przed południem ustał. W trzech miejscach doszło do starć między policyą a komunistami, którzy nieśli transparenty z napisami: Niech żyje Rosya sowiecka! W rozprószeniu komunistów brała również udział publiczność. Policya skonfiskowała sztandary i aresztowała chorążych.

Endecki raport policyjny

Nie jest jeszcze wprawdzie wiadomem, kiedy Sejm obecny zgaśnie (coprawda nie bardzo nam świecił) i kiedy przypadnie właściwa kampania wyborcza; jednak endecy już dziś podwajają w swej prasie ilość jadu. Nie wiedzą jeszcze jak się ułożą warunki przedwyborcze. Wiedzą jednak zgóry, że toczyć będą walkę z naszem stronnictwem. Pozatem na arenie szerszej polityki wyraźnie zaostrzają walkę z Belwederem. Tu wyraźnie objawia się ich potrzeba podnoszenia „rejwachu” politycznego.

W czem jednak ujawnia się szczególnie swoista wyrodniałość endecka — to, że nie poprzestają na kampanii w kraju, której formy mogą sobie zaostrzać, jak chcą, lecz że swe ataki przenoszą przed **forum zagraniczne.**

Rozumie się, jeżeli sobie zadają tę fatygę, to z przypuszczeniu, że cośkolwiek zagranicą z tych wysiłków się zrodzi, że potrafią mniej lub więcej zdyskredytować w opinii zagranicznej — francuskiej zwłaszcza — polityków, z którymi walczą, że potrafią omotać jakimiś niechęciami zagranicznem Naczelnika państwa. Chcą wreszcie nowy huczek wszcząć — dokoła „kwestyi germanofilstwa”.

W „Rzeczypospolitej” znajduje się tedy zapowiedź niezwykle potrzebnej, jak to szeroko rozpowiadania A. Neuwert-Nowaczyński, publikacyi, która zawierać ma różne dokumenty, potrzebne do aktu oskarżenia o germanofilstwo. Ma to być cios, wymierzony w Naczelnika państwa i w posłów z naszego obozu: tow. Daszyńskiego, Diamanda, Liebermana. Mają być wygrzebane

[l]udzie w polityce dziś nieczynni (prof. Kot[...]) i publicyści.

„Ponieważ — pisze p. Nowaczyński — tom wyjdzie i w tłomaczeniu francuskiem więc i cudzoziemiec każdy będzie się mógł zoryentować gruntownie i w przyjaciołach i w farbowanych na francuskie dziś kolory lisach politycznych“.

Słowem, autor zamierzonej publikacyi, którego p. Nowaczyński nie wymienia, podając tylko, że jest to jeden z „literatów przygodnie z publicystyką się parających“, chce ułożyć rodzaj raportu konfidenckiego na użytek „każdego cudzoziemca“, raportu, z którego ten cudzoziemiec, nie rozumiejący sytuacyi psychicznej społeczeństwa, rozdartego na trzy zabory, w dwu obozach figurujące, ma wynieść wrażenie, że Polska w znacznej swej części składała się z germanomanów“, rozkochanych w Berlinie.

Aczkolwiek „Rzeczpospolita“ urobiła sobie czytelników o bardzo strawnych żołądkach, to jednak p. N. czuje, że to wieczne oskarżanie polityków, których endecya zwalcza, przed zagranicą jest sprawą mogącą budzić pewne zastrzeżenia.

Więc podkreśla, że chodzi tu o wielki cel — o potomność, która musi poznać i „odwrotny medal“ (ale co z tem ma wspólnego przekład francuski dla „cudzoziemców“?), chodzi tu — jak swoim stylem wypisuje p. N. — o odpowiedź autorom rozmaitych „panegi-ryków i panegi-wrzasków, sumptem milionowym wydawanych i rozrzucanych przez belwederskich monopolaków“. Oto, jak — mówiąc dalej stylem pana N. — neu-wertepów „Rzeczypospolitej“ zachwala się tę robotę. Robotę usiłującą nawiązać do tego „błogiego“ okresu, kiedy w Pa Paryżu pod wpływem podszeptów endeckich emigrantów uznawano Piłsudskiego, obejmującego władzę w Polsce, za notorycznego germanofila i wstrzymywano wyjazd armii Hallera (który nigdy nie był „germanofilem“). Czyniono to w czasie, kiedy każdy żołnierz był dla Polski w cenie!

Zapewne, dziś o takim efekcie endecy marzyć nie mogą... Ale choćby efekt tego otrębywanego wydawnictwa był równy zeru — to intencya [...]ma.

Zapisujcie się na członków „Czerwonego Krzyża“ Pędzichów 16

Członek rzeczywisty - - - - - -	50 mk
„ wspierający (bez prawa głosu)	20 „
Młodzież gimnazyalna - - - - - -	6 „
Członek dożywotni - - - - - -	5000 „

Odznaki darmo.

TELEFON 3050

Główne źródło zaopatrywania się we wszystkie przybory lekarskie

St. Baran — Kraków

Sp. z ogr. por.

Wiadomości polityczne

Zamach ministerstwa skarbu na samorząd łódzki

Pod tym tytułem pisze „Robotnik“ warszawski:

„Jak donoszą pisma łódzkie, reakcya, która od początku istnienia samorządu łódzkiego prowadzi ciągłą przeciwko niemu kampanię, obecnie przystąpiła do gwałtownego ataku, nie mogąc przeboleć tego, iż magistrat łódzki, pomimo prowokacyi policyi, oraz kłamstw i oszczerstw wszelkich metów społecznych, prowadzi w dalszym ciągu w niesłychanie trudnych warunkach twórczą pracę we wszelkich dziedzinach życia społecznego.

Niedawno pracownicy miejscy wystąpili z żądaniem podwyżki. Magistrat, opierając się na orzeczeniu urzędowej komisyi statystycznej, zgodził się na 30 proc. podwyżki i 2 tys. mk. jednorazowej zapomogi na miesiąc marzec, ale ministerstwo skarbu uzależniło wypłacenie pożyczki na ten cel od zbadania w ciągu miesiąca wszystkich zakładów miejskich przez prezesa komitetu giełdowego, p. Konica, zaufanego endeka, przedstawiciela kapitału, zdecydowanego przeciwnika obecnego magistratu i jawnego wroga klasy robotniczej.

Do kontroli samorządów powołana jest **sekcya samorządowa przy ministerstwie spraw wewnętrznych, a nie osoby prywatne.** Powyższe zarządzenie ministerstwa skarbu, oddające kontrolę nad samorządem łódzkim w ręce p. Konica, jest wyraźnym policzkiem, wymierzonym łódzkiej klasie robotniczej i prowokacyą łódzkiego magistratu.

Frakcya radnych PPS złożyła na posiedzeniu Rady miejskiej w Łodzi w dniu 26 kwietnia 1921 protest przeciwko zamachowi.

Na ogólne żądanie robotników w Łodzi, oburzonych prowokacyjnem postępowaniem Rządu, odbyło się w dniu 28 kwietnia b. r. ogólne zebranie pracowników miejskich, w celu omówienia sytuacyi“.

Tyle „Robotnik“.

W rezultacie postępowanie to doprowadziło **do proklamowania strejku** pracowników miejskich w Łodzi.

Tenże „Robotnik“ donosi dalej:

„Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku zawod. pracown. miejskich Rzeczypospolitej Polskiej (oddziału w Łodzi); Polskiego Związku zawodowego robotników miejskich; Związku zawodowego szpitalników i odkażaczy; Związku zawod. robotników niefachowych; Polskiego Związku zawod. pracown. gazowni miejskiej, oraz Związku zawod. pracown. zakładów gazowych w dniu 28 kwietnia r. b., zważywszy, że 1) żądania ekonomiczne pracowników miejskich, po porozumieniu z magistratem, **zostały ustalone i zaakceptowane przez obie strony,** oraz że 2) **magistrat nie może zrealizować tych żądań** jedynie tylko wskutek wrogiego i tendencyjnego stanowiska **ministerstwa skarbu,** proklamuje bezrobocie pracowników miejskich **od poniedziałku dnia 2 maja r. b.**“

Listy z kraju

Tarnów, 30 kwietnia.

Bezplanowa gospodarka magistratu. — Niedobór funduszu wodociągowego, a masowe nowe podatki gminne. — Nowe podwyższenie opłat od prądu eletrycznego. — Planowana przymusowa pożyczka od konsumentów gazu i elektryki.

Niema posiedzenia rady miejskiej, by magistrat nie przyszedł choćby z jednym nowym podatkiem gminnym. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej podwyższono opłaty targowe a nadto wprowadzono 30 proc. podatek od przedstawień kinematograficznych i teatralnych. Na punkcie nowych podatków gminnych jest Magistrat wogóle bardzo płodny w ostatnim czasie. Niedawno wprowadzono bardzo wysoki, bo aż 50 proc. podatek wodociągowy od czynszów. — Obecnie zamierza na nowo podwyższyć opłatę od prądu elektrycznego i gazu. Wedle tego projektu — na razie przez Radę miejską jeszcze nie zatwierdzonego — opłata za prąd elektryczny wynosiłaby 50 M. za 1 kilowat godziny a 70 M. dla celów przemysłowych. Tego rodzaju opłatami gmina tarnowska osiągnęłaby rekord w Małopolsce na punkcie podwyższania opłat w dziedzinie przedsiębiorstw gminnych. Jestto system podatkowy wprawdzie bardzo wygodny i niewymagający wiele trudu ze strony Magistratu ale taka gospodarka doprowadzi z konieczności do ograniczenia konsumcyi gazu i elektryki, i do uniemożliwienia prowadzenia tych przedsiębiorstw, które własnej elektryki nie posiadają i korzystają dotychczas z prądu elektrycznego miejskiego.

Zdawałoby się, że przynajmniej gmina chwilowo ureguluje swe finanse przez ustawiczne śrubowanie cen za swe artykuły monopolowe. Wszak elektrownia jest przedsiębiorstwem przynoszącem bardzo znaczny dochód, bo darowuje przedsiębiorstwu wodociągowemu rocznie kilkanaście milionów marek. Gazownia również, dzięki bardzo wysokim opłatom za gaz, rentuje się. Na wodociąg został uchwalony podatek w wysokości nieznanej nigdzie w Małopolsce, bo w wysokości aż 50 proc. od czynszów.

I pomyśleć, że przy tak ciężkiem obarczeniu ludności opłatami wprost już niemożliwie wysokiemi położenie gminy jest tego rodzaju, że brak funduszów na opłacenie personalu gminnego. A więc z jednej strony całe serye podatków najróżnorodniejszych, wzbogacanych co kilka tygodni nową formą podatkową a z drugiej strony brak inwestycyi w elektrowni, nieuruchomienia tramwaju, brak wszelkich wymogów higieny w mieście, brak łaźni ludowej, brak rezerwowej maszyny w elektrowni, której grozi w razie uszkodzenia maszyny zupełne zamknięcie, a tem samem zamknięcie wodociągu, brak wszelkiej zorganizowanej gminnej opieki społecznej a wreszcie brak funduszów na personal urzędniczy.

Myślałby kto, że na czele naszej gminy stoją ludzie z „domowem wykształceniem“ i nie mogą poznać przyczyny niedomagań, by zaradzić

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

24

Straszną rzeczą było jego podobieństwo do Włodzimierza. Podobieństwo to szczególniej występowało w profilu, a gdy, jak w tej właśnie chwili, siedział na balkonie obok Oliwii, widok tej słabej i przykrej kopii głowy ukochanego, sprawiał dziewczynie ból dotkliwy. Była to ta sama twarz w stanie degeneracyi; znikł tylko wyraz silnego panowania nad sobą, tragizm zamienił się raczej w gorycz stoicką, cierpliwość ustąpiła bez śladu. Chwilami odwracała się, szukając ulgi bodaj w szerokiej, zadowolonej, głupkowatej twarzy Wani.

— Panno Latham — ozwał się Karol, powstając z uderzeniem godziny jedenastej — idę trochę wiosłować. Czy pani pójdzie ze mną? Chciała pani zobaczyć jezioro przy świetle księżyca. — Nie, nie, Wołodya, ty nie pójdziesz; porozmawiam z tobą jeszcze w twoim pokoju, gdy wrócę... Na jezioro pójść teraz nie możesz, bo mgła unosi się nad wodą.

— Ależ, mój drogi! — krzyknęła ciotka Sonja — chyba nie pójdziesz na jezioro o tej porze? I Oliwia także? Śmiertelnie się przeziębicie i możecie nawet utonąć.

W głębi duszy uważała za najwyższą nieprzyzwoitość, aby młoda dziewczyna jeździła łodzią w nocy sam na sam z nieżonatym mężczyzną; oduczono ją wprawdzie od mówienia podobnych rzeczy, lecz nie od podobnych myśli. Atrakcye i zakazy we wzajemnym stosunku obu płci stanowiły w jej oczach sumę życia przeciętnych dziewcząt; z trwożnem zdumieniem obserwowała przeto poważną nieświadomość, surowe poczucie własnej godności, zastępujące w życiu tej dziewczyny kodeks skromnej i obłudnej „przyzwoitości“.

— Ja się nigdy nie przeziębiam — rzekła Oliwia, odkładając szycie.

— A Karol nigdy nie utonie — dodał Petja. — To nie jest jego przeznaczeniem, więc może ciocia być spokojna.

Zaśmiali się wszyscy, jakgdyby żart ten był bardzo wesoły; jedna tylko Oliwia drgnęła. Miała słaby zmysł humoru i nic zabawnego nie mogła znaleźć w żartach tego rodzaju.

Oboje z Karolem poszli lipową aleją w stronę jeziora. Księżyc w pełni jaśniał na pogodnem niebie, lecz pod baldachimem z liści panował mrok. Postać rosłego mężczyzny poruszała się obok niej, jak cień olbrzymi.

— Obawiam się, że będzie tu pani miała ciężkie czasy — odezwał się, idąc przez kilka chwil w milczeniu. — Pani ma zwyczaj traktowania rzeczy poważnie, a to tu nie uchodzi, chyba, że zechce je pani brać istotnie bardzo poważnie.

— A w jaki sposób pan je bierze poważnie? Powiedzmy naprzykład perspektywę, że pan utonie?

— Dosyć poważnie, skoro przed laty przestałem sobie łamać głowę nad całą tą sprawą. Co mnie dziś obchodzi, to nie kwestya, w jaki sposób zejdę ze świata, lecz jakich rzeczy zdołam dokonać, dopóki żyję. Uważaj pani, potkniesz się na tym wyboju. Proszę się raczej oprzeć na mojem ramieniu.

Usłuchała i dalej szli aleją, nie mówiąc słowa.

— A Wołodya? — rzekła po chwili. — Czy pan... łamie sobie głowę nad tem, czego on zdoła dokonać, zanim zejdzie ze świata?

Miała dziwne wrażenie chwilowego zesztywnięcia ramienia, na którem była wsparta, lecz stan ten, o ile nie był jedynie jej przywidzeniem, trwał bardzo krótko. Wyszedłszy w chwilę później na pełne światło księża, spojrzała na jego twarz i z oburzeniem dostrzegła, że była zgoła niezmieniona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ziemu. Nie. Na czele gminy stoją inteligenci, finansiści i przemysłowcy. Wiedzą oni dobrze, że przyczyną niedomagań finansowych jest wodociąg, że wodociąg nie płaci elektrowni, kilkunastu milionów marek rocznie, że na wodociąg płaci dziś ludność przeszło 10 milionów marek ale gmina nie dostaje z tego ani połowy, że gdyby gmina wprowadziła, jakto proponował imieniem klubu PPS tow. Dr Simche, zamiast horendalnie wysokiego podatku 50 proc od czynszów sprawiedliwy podatek wodociągowy według ubikacyi licząc po 20 M. miesięcznie od ubikacyi z ewentualnem uwzględnieniem progressyi, byłby wodociąg aktywny a elektrownia nie musiałaby darowywać wodociągowi corocznie kilkunastu milionów marek. O tem wszystkiem wiedzą nasi ojcowie miasta. Ale to sprawa, która niemile dotknęłaby właścicieli realności, podobnie jak projekt opodatkowania przyrostu wartości od nieruchomości, który tak energicznie był popierany przez magistrat w Warszawie, że dotychczas ten projekt nie został uchwalony. Ilekroć tedy interesy zamożniejszych sfer są angażowane, ilekroć kapitał wyjątkowo ma być opodatkowany wówczas jak słusznie podniósł na ostatniem posiedzeniu tb. minister inż. Pruchnik energia zarządu miasta słabnie i znajduje trudności we wykonaniu projektu.

Nie tedy brak intellektu jest tu winą, ale kierunek polityki. Kierunek polityki obecnego zarządu, oszczędzający sfery ekonomicznie silniejsze jest przyczyną nieuregulowanych stosunków finansowych i jest przyczyną bezplanowości projektów finansowych z celowym planem wyłącznego obciążania podatkami najszerszych warstw ludności. Ten sam charakter ma najnowszy płód polityki magistrackiej, by od konsumentów gazu i elektryki zaciągnąć przymusową pożyczkę w wysokości 6 miesięcznych opłat gazowych o elektrycznych. Pożyczka ta, która przyniesie 6—8 milionów wystarczy na opędzenie personalu urzędniczego na kilka miesięcy a finansowa dziura we wodociągowym funduszu nadal pozostanie dziurą. Co tedy będzie za 3 miesiące? Czy ma na to odpowiedź świetny magistrat?

Z sali koncertowej

XXII koncert symfoniczny

Ostatni koncert symfoniczny Związku muzyków przyniósł w programie dwa wielkie utwory symfoniczne Piotra Czajkowskiego: Koncert skrzypcowy i Symfonię VI (Patetyczną).

Koncert skrzypcowy wykonał Józef Cetner (a nie „pan“ Józef Cetner), który dowiódł, że wszedł już na te wyżyny artyzmu, na których słowo „pan“ staje się zbyteczne. J. Cetner jest dziś jednym z najwybitniejszych polskich wirtuozów polskich, mogący stanąć obok wielkiego Pawła Kochańskiego czy Barcewicza. Zwłaszcza pod względem szerokości tonu dorównywa prawie temu ostatniemu.

Oczywiście nieskazitelna intonacya i równa solidna technika jest dopełnieniem tych wszystkich zalet, jakie potrzebne są osobnikowi, który nosi miano wirtuoza.

Koncertem symfonicznym dyrygował Zdzisław Górzyński, o którym dawno już piszę bez „pan“ i o którym, od dwóch lat, tyle już najchwalebniejszych zalet wypisałem, że tym razem dodam jedynie najżywsze zadowolenie z akompaniamentu do koncetu skrzypcowego, którą to opinię wyraził wobec mnie najbardziej interesowany w tym względzie J. Cetner, a który właśnie przed tygodniem koncert ten wykonał z orkiestrą symfoniczną w Łodzi.

Wykonanie zaś Symfonii VI pod dyrekcyą Z. Górzyńskiego spotkało się z żywym aplauzem publiczności tak, że po części III cała orkiestra, wstając, podziękowała za uznanie.

Koncerta symfoniczne dobiegają końca w tym sezonie. Jeszcze cztery ostatnie z zapowiedzianych mają się odbyć i zakończyć 29 maja beethovenowską: Missą solemnis, która w Krakowie poraz pierwszy a w Polsce drugi raz ma być wykonaną.

Tak więc tegoroczny sezon symfoniczny obejmie dwadzieścia sześć koncertów i dwie akademie (Beethoven i Żeleński) i zakończy się uroczystością ku uczczeniu 150 rocznicy urodzin Beethovena, jak rozpoczął się akademią tejże uroczystości poświęconą.

O tegorocznym sezonie symfonicznym napiszę obszerniej po ukończeniu koncertów. B. R.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 3 maja.

Z powodu święta 3 maja najbliższy numer „Naprzodu“ nie wyjdzie w środę 4 maja, lecz dopiero w czwartek 5 maja o godz. 6 rano z datą dnia następnego.

Trzeci Maja

W niepodległej Polsce został 3 Maja ustanowiony świętem państwowem. Przez to odpada obchodzenie całego szeregu rocznic patryotycznych, jak styczniowa, listopadowa itd., całą bowiem historyę walki ma symbolizować ta jedna rocznica konstytucyi 3 Maja.

Piszący te słowa przypomina sobie z czasów gimnazyalnych, jak wtedy władze szkolne zabraniały młodzieży obchodzenie rocznicy 3 Maja, jak dyrektor gimnazyum, służbisty czarnożółtek, osobiście zrywał studentom w dniu 3 Maja kokardki narodowe, krzycząc przytem i grożąc wydaleniem ze szkoły. Później, począwszy od setnej rocznicy konstytucyi 3 Maja (1891), zaczęły władze polskie w Galicyi tolerować, a nawet popierać uroczyste obchodzenie tego dnia, głównie dla przeciwstawienia go świętu socyalistycznemu 1 Maja. Wkońcu, gdy Polska odzyskała byt państwowy, stał się 3 Maja świętem urzędowem Rzeczypospolitej Polskiej.

Tak samo kiedyś, gdy zwycięży idea zbratania narodów, stanie się obchód 1 Maja świętem urzędowem całego świata.

Zgłoszenia o deputaty robotnicze

Magistrat wzywa właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw robót publicznych i zakładów użyteczności publicznej, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racyi żywności dla robotników za miesiąc czerwiec przedłożyli w wydziale III c magistratu w dniach 4 i 6 maja odpowiednio potwierdzone zgłoszenia imienne zatrudnionego w nich personalu robotniczego względnie zmian, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w tymże personalu wskutek przybytku i ubytku pracujących. Rozdział deputatów robotniczych za miesiąc luty, marzec i kwiecień nastąpi **w najbliższych dniach.**

Sprawy miejskie. W sobotę odbyła posiedzenie komisya administracyjna pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Rollego. Przedmiotem obrad było zamknięcie rachunkowe za rok 1920 z funduszów i zakładów, pozostających pod zarządem administracyi akcyzy. Następnie uchwalono uregulowanie opłat od drobiu, dziczyzny i dzikiego ptactwa, oraz postanowiono przeprowadzić znaczniejsze roboty konserwacyjne i inwestycyjne w rzeźni miejskiej.

Sprzedaż mięsa na placach targowych. Magistrat zawiadamia, że z powodu przypadającego we czwartek 5 maja święta Wniebowstąpienia, sprzedaż mięsa tak w jatkach jak i na placach targowych odbywać się będzie we środę popołudniu od godz. 4 do 7.

Nafta na maj. Magistrat podaje do wiadomości, że na kupony za maj legitymacyi naftowych wydawane będą te same racye nafty co na odcinek kwietniowy tj. dla kategoryi: A — 2 litry, B1 — 1 litr, B2 — 2 litry, C — 3 litry, D — 1 litr. Sprzedaż nafty za kwiecień kończy się z dniem 31 maja. Równocześnie magistrat wzywa te instytucye i zakłady przemysłowe, które reflektują na przydział nafty jednej beczki lub więcej, aby zapotrzebowanie zgłosiły jeszcze w bieżącym tygodniu w wydziale III c magistratu.

Zbiórka uliczna. Magistrat zezwolił Towarzystwu Szkoły Ludowej na zbieranie składek w dniu 3 maja przy stolikach ustawionych w miejscach publicznych na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Lekcya wzorowa w Sokole krakowskim odbyła się w dniu 30 kwietnia przy udziale tłumów publiczności, wśród której zauważyliśmy prezydyum miasta, sfery lekarskie z prof. Ciechanowskim, prof. fiz. Maydelem i dyr. klinik Orlowskim, dyrekcye gimnazyów i szkół, reprezentantów tut. DOG, misyi francuskiej z półk. Kail i majorem Durtestem, Towarzystwa YMCA z panem Long na czele, oraz zarządu okręgowego skautingu. Lekcyę, która w sposób zajmujący i pogladowy dawała obraz ćwiczeń stosowanych przy wychowaniu, dzieci, młodzieży starszej oraz dorosłych prowadził p. Hamburger, a objaśniał ze stanowiska naukowego prof. dr Wyrobek, uzasadniając fizyologiczne działanie ćwiczeń i poszczególnych ruchów na organizm oraz korzyści przyjętej przez sokolstwo, prócz gier i zabaw na wolnem powietrzu metody szwedzkiej. Poza lekcyą zaprodukowała się także sokola szkoła szermiercza pod kierunkiem p. Bąkowskiego, oraz oddział dorosłych w efektownych i już tylko na pokaz obliczonych ćwiczeniach na przyrządach w budowaniu piramid.

„Dzień Francyi“ w Krakowie. Wczoraj 2 maja odbył się w teatrze im. Słowackiego o godz. 11 przedpołudniem staraniem młodzieży krak. Akademii handlowej uroczysty poranek, poświęcony uczczeniu narodu francuskiego. W uroczystości wzięli udział: konsul francuski Zwierzyński, misya francuska z pułkownikiem Kailem na czele, starosta Kowalikowski, wiceprezydent miasta, grono profesorów Akademii handlowej z dyr. Kannenbergiem; młodzież tejże Akademii oraz liczna publiczność. Poranek wypełniły produkcye muzykalno-wokalne oraz deklamacye. Przemówienie w języku francuskim wygłosił prof. Akademii p. Przon, następnie muzyka odegrała Marsyliankę, którą obecni wysłuchali stojąc. Wkońcu przemówił prof. Sroczyński. Między innymi punktami programu przedstawiono żywy obraz symbolizujący braterstwo broni obu narodów.

Generalny delegat rządu Gałecki w Krakowie udzielać będzie posłuchań w piątek 6 maja od godz. 10 rano w gmachu starostwa przy ul. Basztowej.

Jakimi środkami zamierza magistrat miasta Krakowa wskrzesić i popierać ruch budowlany? Ze sfer budowniczych piszą nam: Znaną jest rzeczą, że w mieście naszem w przemyśle budowlanym jest zupełny zastój, że budowniczowie nie mają żadnego zajęcia, a rzemieślnicy budowlani są zupełnie bez pracy lub szukają jej w innych zawodach. Nie możnaby powiedzieć, że magistrat nie myśli o popieraniu przemysłu budowlanego, przeciwnie, w ostatnich dniach magistrat uchwalił podwyżkę cen składowego za materyały przy budowach do takiej sumy, która przy mniejszej budowie wyniesie kilkanaście procent kosztów budowy. Tym więc sposobem stara się magistrat tych, którzy mimo trudnych warunków obecnie budują, odstraszyć i pracę im uniemożliwić.

Ze sportu. Ubiegłej niedzieli odbyły się zawody footballowe pomiędzy „Makkabi“ a lwowską „Pogonią“ (2:3) oraz pomiędzy „Cracovią“ a warszawską „Polonią“ (7:1). — Zawody „Makkabi“ z „Pogonią“ robiły wrażenie „rugby“ amerykańskiego, a nie footballu. Tak beznadziejnie chaotycznej i brutalnej gry już dawno nie widzieliśmy w Krakowie. Zadawałem sobie pytanie: czego ci ludzie chcą, do czego dążą, jaki jest cel ich biegania i uganiania się po boisku? Zdaje się, że mieli tylko jedno pragnienie, a mianowicie trafić nogą w piłkę i użyć sobie, by poszła hen wysoko i daleko, choćby poza parkan, byle naprzód. Gracze „Makkabi“ ujawniali przynajmniej chęć kombinowania i celowego ataku, ale u gości lwowskich ani umiejętności, ani nawet chęci takiej nie dostrzegliśmy. Gra ambitna i ostra jest godną uznania i pochwały, ale brutalizowanie footballu, wybijanie zębów, łamanie nosa, rąk i nóg, spacza jego zadanie i niweluje jego estetyczną zawartość. Po skończeniu „walki“ zwizytował sędzia p. Dr Lustgarten „pobojowisko“ i nie znalazł na niem żadnego trupa.

Po zakończeniu powyższych zawodów udaliśmy się na boisko „Cracovii“ i jakichżeż innych doznaliśmy tam wrażeń! „Polonia“ warszawska bardzo mile się nam zaprezentowała. Uległa oczywiście „Cracovii“ — co było do przewidzenia — ale dowiodła, że jest drużyną bardzo ładnie się zapowiadającą. Atak ma słaby, natomiast dobrą obronę i znakomitego bramkarza oraz środkowego pomocnika. „Cracovia“ grała słabiej, niż w ubiegłym tygodniu z „Jutrzenką“. Kałuża był niedysponowany, natomiast znakomicie usposobieni byli Sperling i Kotapka. Pomóc była małoruchliwa, obrona stała na wyżynach swego klubu. Gra była prowadzona fair i ogólnie się podobała. Kierujący zawodami p. Seidner miał bardzo dobry dzień.

O komecie Winneckego. (Komunikat obserwatoryum krakowskiego). W niektórych dziennikach ukazały się zaczerpnięte z prasy zagranicznej notatki o mającem nastąpić w końcu czerwca b. r. nieszkodliwem zresztą spotkaniu się komety z Ziemią. Sprawczynią tego wydarzenia ma być peryodyczna kometa Winneckego (nazywana również kometą Ponsa-Winneckego, okrążająca słońce w niespełna 6 lat, a odkryta przed kilku tygodniami w jej tegorocznym powrocie przez astronoma Barnarda w Ameryce. Doświadczenie uczy, że tego rodzaju wiadomości wywołują pewne zaniepokojenie wśród szerszych warstw ludności, warto więc wyjaśnić tło i znaczenie tych zapowiedzi, tem

bardziej, że w danym razie rzeczywiście zachodzi możliwość niecodziennego, choć — dodajmy to odrazu — całkiem niewinnego zjawiska na niebie.

Kometa Winneckego odbywa swój bieg po torze eliptycznym, ulegającym znacznym zmianom skutkiem działania tak zwanych perturbacyi. Otóż obecnie w jednem miejscu tor komety zbliża się bardzo do orbity Ziemi, a nawet według przybliżonych obliczeń znanego astronoma Crommelina, tory Komety i Ziemi przecinają się w przestrzeni. W tym punkcie skrzyżowania się torów glob nasz znaleść się ma 25 czerwca b. r. Zderzenia się jednak nie będzie, gdyż kometa przejdzie ten punkt o 9 dni wcześniej i przeto w owej rzekomo krytycznej dacie kometa będzie oddalona od ziemi o jakieś 40 milionów kilometrów. Jest to odległość znaczna, nawet według skali astronomów.

Tylko że komety po drodze przez przestwory gubią powoli swoją materyę pozostawiając w tyle za sobą długie i szerokie (normalnie niewidzialne) jej smugi. Jest przeto zupełnie możliwe, że około 25 czerwca będziemy widzami malowniczego zjawiska, które nieraz już zachodziło w podobnych okolicznościach: oto spóźnione o 9 dni drobniutkie pyłki komentarne, ścierając się przy spotkaniu z atmosferą ziemską, wywołają niezwykłą obfitość tak zwanych gwiazd spadających. Takie zjawisko, i tylko takie, przewiduje astronom angielski Crommelin.

Należy jednak uprzedzić publiczność, że i ta dość skromna zapowiedź może chybić. — Po pierwsze, wcale nie wiadomo dokładnie, jak poruszają się w odniesieniu do komety oderwane od niej cząstki, po drugie i orbita samej komety-macierzy, silnie przeobrażona w ciągu ostatniego sześciolecia przez Jowisza, do chwili obecnej jest znana jeszcze bardzo niedokładnie, jak to wynika z obserwacyi poczynionej.

Właśnie w obserwatoryum krakowskiem 30 kwietnia kometę, notabene nader wątłą i ledwie widzialną za pomocą posiadanych w Polsce narzędzi, wyśledzono w Krakowie w znacznej, bo przeszło pół stopnia wynoszącej odległości od jej pozycyi teoretycznej, obliczonej w Anglii. Całe zjawisko wymaga więc dalszych obserwacyi komety i rachunków. Pewne obliczenia są w toku w Krakowie.

Piśmienny egzamin dojrzałości w II państwowej szkole realnej w Krakowie rozpocznie się 17 maja. Prywatyści i eksterniści mają się zgłosić w kancelaryi dyrekcyi 14 maja w godzinach 10—12.

Tydzień „Czerwonego Krzyża". W niedzielę 1 maja odbyło się posiedzenie głównego komitetu w sprawie urządzenia tygodnia „czerwonego krzyża", jaki naczelne władze postanowiły od 22 do 29 maja. Przewodniczył prezydent Rolle. Program przedstawiony przez p. Mieczysławową Breyerową, przewodniczącą sekcyi propagandy, został prawie w całości przyjęty i będzie podany do publicznej wiadomości w swoim czasie.

„Dwie konstytucye" (3 maja 1791 — 17 marca 1921), publiczny wykład prof. dra Józefa Flacha odbędzie się dziś we wtorek o g. 8 wiecz. w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha).

Karol H. Rostworowski wygłosi jutro w środę o g. 8 wiecz. w Związku literatów (dom artystów) z cyklu „Rozwój idei religijnej" wykład o Bogu człowieku.

Z teatru Bagatela komunikują: Dzisiaj z powodu święta narodowego odbędą się dwa przedstawienia: po południu „Dwójka hultajska", wieczorem „Panna Maliczewska". We środę „Niespodzianki rozwodowe", grane tak świetnie przez cały zespół.

Z teatru Powszechnego. Za kulisami naszego teatru wre bardzo intenzywna praca, oba bowiem zespoły, dramatyczny i operetkowy przygotowują duże niezmiernie interesujące nowości repertuarowe: dramat barwną sztukę Napoleońską p. t. „Piękna Marsylianka", operetka zaś jedno z najpiękniejszych i najwykwintniejszych dzieł Lehara „Idealna żonka". Reżyseryę tej ostatniej prowadzi p. Kalinowski, orkiestrą kieruje kap. Górzyński. Obie premiery w przyszłym tygodniu — „Idealna żonka" we wtorek 10 b. m. „Piękna Marsylianka" we czwartek 12 bm.

Operetka w Nowościach. Dziś we wtorek 3 Maja dwa przedstawienia ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 Maja. Odegraną zostanie pop. i wieczór operetka Lehara „Błękitny mazur". W przygotowaniu operetka Reichweina „Hazard", grana we Wiedniu przeszło 300 razy z rzędu.

Poranek Irmy Radowskiej w Bagateli, zapowiedziany na czwartek 5 bm. o kodz. 11 przed południem, przyniesie w programie szereg pieśni polskich i obcych kompozytorów. Współdziałać w koncercie będzie dyr. Wallek-Walewski. Bilety nabywać można przy kasie teatru.

Julina i Sylwin Baliszewscy, znakomici tancerze, ulubieńcy Warszawy, przyjeżdżają do Krakowa na kilka gościnnych występów.

Dziewica Orleańska, ta piękna, boska i natchniona istota, to dziecię ludu ocalające swą ojczyznę od pogromu, przedstawiona na białym koniu wśród zastępów wojsk ze sztandarem i mieczem w ręku — upaja widza, który na sztuce pod powyższym tytułem przedstawianą obecnie w kinoteatrze „Sztuka" — przeżywa iście niezapomniane silne, emocyalne wrażenia. Chwalebnem jest, że i młodzież nasza licznie uczęszcza na to niezwykłe w Krakowie przedstawienie.

Na wydelikatnienie skóry jedynym środkiem toaletowym, któremu nie dorównują nawet wyroby zagraniczne — są mydła „Białe lilie" i „Ogórkowe" wyrobu kraj. chemicznej fabryki „TLEN". Do nabycia w drogueryach, perfumeryach i składach aptecznych.

—ooo—

Z POLSKI

Redukcya urzędu walki z lichwą. Rada ministrów zniosła w Kongresówce 14 urzędów walki z lichwą wraz z 60 ekspozyturami prowincyonalnemi. Zatrzymano nadal te urzędy: w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Będzinie, Krakowie i Lwowie z tem, że ilość pracowników w tych urzędach może wynosić najwyżej 360 osób. Równocześnie polecono natychmiast zwolnić wszystkich wywiadowców w tych urzędach.

Obrady dyrektorów teatrów. W sobotę rozpoczęły się w Warszawie obrady trzeciego zjazdu związku dyrektorów teatrów polskich. Na przewodniczącego wybrano jednomyślnie p. Michała Tarasiewicza. Zjazd potrwa 4 dni.

Ślub ministra wojny gen. Sosnkowskiego. W sobotę w katedrze św. Jana w Warszawie odbył się ślub ministra spraw wojskowych generałporucznika Kazimierza Sosnkowskiego. Oblubienicę p. Jadwigę Żukowską prowadził do ołtarza Naczelnik państwa.

Uwięzienie burmistrza. Le Buton, burmistrz Gródka Jagiellońskiego został aresztowany za malwersacye i nadużycia władzy urzędowej. Równocześnie uwięziono N. Eichnera, który miał mu być pomocnym w czynach karygodnych. Le Buton ma być sądzony wedle ustawy styczniowej, która za podobne przewinienia przewiduje karę śmierci.

ROZMAITOSCI

SZAŁ NABYWANIA ZNACZKÓW PLEBISCYTOWYCH

Gorączka zbieracza znaczków dochodzi stanowczo do stopni wyższych niż febra polityczna. Okazało się to podczas plebiscytu śląskiego w dniu głosowania 20 marca. Najzażartsi przeciwnicy zapomnieli wszystkich waśni, wyszli z obwarowanych fortec komisaryatów i stanęli koło siebie, jak jagnięta przed pocztami śląskiemi w ogonkach, czekając na swą kolejkę u okienka pocztowego. Widziałeś tam nawet ludzi z bojówek niemieckich, którzy nagość nie lubili światła, obok swych przeciwników. Nareszcie chwila nadeszła, jeszcze mała bójka łokciami przy bramie około gołonogich Szkotów i przystąpić mogłeś do pobrania dwóch znaczków. Byli tacy, co nadzwyczajnym podstępem Ulisesów pod pozorem np., że zostawili cygaro, wracali z przedsionka do okienka i otrzymywali drugą ratę dwóch znaczków — ponad tę ilość nie sprzedawano więcej odrazu. Wychodzili wówczas z tryumfem. Właściwa orgia rozgrywała się wszakże dopiero przed pocztami. W Bytomiu np. urządzono prawdziwą czarną giełdę, trwającą przez kilka dni do późnej nocy, na której sprzedawano po bajońskich sumach serye tych znaczków z naddrukiem „Plebiscite 20 mars 1921", a składającą się z 11 następ. wartości: 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60, 75, 80, 1.—. Marki te wolno było zużyć tylko w dniu plebiscytu. Najwyższa cena, osiągnięta za seryę znaczków tych, którą można było stwierdzić, była 3300 do 3400 mk. niemieckich. Jak sztuczna była ta cena, wynika z ofert spotykanych obecnie w gazetach filatelistycznych, a opiewających na 100 do 150 mk. za jeden znaczek powyższej seryi, tj. mk. 1500 za całość. Gwałtowna ta zniżka tłumaczy się zakupieniem wielkich ilości znaczków plebiscytowych przez filatelistów paryskich i rzuceniem ich na rynki europejskie. Wielkości nakładu tych znaczków nie udało się na razie stwierdzić, a właśnie od tego zależy całe powodzenie i przyszłość znaczka, uwieczniającego jeden z najciekawszych dni w historyi ludzkości, decydującej o kraiku, jakich tylko kilka na kuli ziemskiej.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Komisya prawnicza Rady robotniczej zaprasza na posiedzenie we środę 4 maja o godz. 7 wiecz. w sekretaryacie Rady robotniczej następujących towarzyszy: Dr Józefa Drobnera, dr Müllera, Kustowskiego, Mazura, Oplustila, Hoffmana, Dębowskiego, Laszczyka, Jelonkà, Jaworskiego, Keima, Wołkowskiego, Walentę, Bednarczyka oraz towarzyszki Gancwolównę i Droździewiczową. Wzywamy wymienionych o punktualne przybycie.
Sekretaryat.

Posiedzenie nowej Rady Nadzorczej Związku „Proletaryat" odbędzie się w niedzielę 8 maja o godz. 11 rano. Zaproszenia imienne wysłane.
Zarząd Z. R. S. S. „Proletaryat".

Związek zawodowy pracowników miejskich zwołuje na 4 maja o godz. 6 wieczór, Dunajewskiego 5, III. p. przy dyżurze plenarne posiedzenie Zarządu z Wydziałem, komisyą kontrolującą i sądem polubownym. Sprawy nader ważne.
Prezydyum.

Walne zgromadzenie członków organizacyi zawodowej pracowników igły w Krakowie odbędzie się w środę, dnia 4 maja o godz. 7 wieczór w sali Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Na porządku sprawozdanie z działalności zarządu i sprawozdanie kasowe, wybór nowego zarządu, dyskusya i wnioski. Uprasza się towarzyszy o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

Zgromadzenie maszynistów i palaczy odbędzie się 5 maja o godz. 9 przedpołudniem w Podgórzu, plac Serkowskiego, w Domu Robotniczym. Porządek dzienny: 1) odczyt techniczny inż. Chromińskiego, 2) sprawa rewizyi dyplomów, 3) wystawianie świadectw praktyki z aprobatą sekcyi, 4) prawo obsługi motorów wybuchowych, 5) sprawa akcyi cennikowej ref. tow. Paszta, 6) wybór komisyi kontrolującej, 7) wnioski. Za Zarząd sekcyi: **Jackowski.**

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Wyzwolenie".
Środa: „Brzydki Ferrante".
Czwartek: popoł.: „Powrót Flers'a"" Croisseta; wieczorem: „Orlątko" Rostanda.

Teatr „Bagatela"

Wtorek: Popołudniu „Dwójka hultajska". — wieczorem „Panna Maliczewska".

Teatr powszechny

Wtorek: „Major ułanów".
Środa: „Faworyt".
Czwartek: Popołudniu „Królowa przedmieścia", wieczorem „Major ułanów".
Piątek: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota: „Szaławiła".
Niedziela: Popołudniu „Królowa przedmieścia", wieczorem „Ciężkie czasy".

Operetka w Nowościach

Wtorek popołudniu: „Błękitny mazur". wieczorem: „Błękitny mazur".
Środa: „Błękitny mazur".
Czwartek popołudniu; „Błękitny mazur", wieczorem: „Gwiazda Kaukazu".
Piątek: „Błękitny mazur".
Sobota: „Błękitny mazur".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów
Początek o godz. 8 wieczór.

Wtorek: Józef Flach: „Dwie konstytucye" (3 maja 1791 — 17 marca 1921).
Środa: Karol H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej", cz. VI: O Bogu-człowieku.
Czwartek: Józef Flach: „W stuleciu Napoleona", cz. VII: Napoleon a Polska.
Sobota: Jan Pietrzycki: „Pasquino i Marforio" (z dziejów włoskiej satyry).

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Wtorek: prof. Ger. Feliński: O Konstytucyi 3 go Maja.
Środa: ks. Fel. Hortyński, T. J.: Filozoficzno-przyrodnicze znaczenie teoryi Einsteina.

Zjednoczenie Inteligencyi pracującej
(Czytelnia Robotnicza, Dunajewskiego 5. II. piętro,
Początek o godzinie 7 wieczór

Wtorek 3 maja: „Dr Wiktor Kuźniar: „Postęp kulturalny klasy robotniczej a chwila bieżąca".
Wtorek 10 maja: Czesław Wrocki: „Czarna nauka u ludów Syberyi współczesnej".

1 Maja w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 maja.

Tegoroczne święto majowe było jednem z najwspanialszych w Warszawie. Po zgromadzeniu na placu Teatralnym, na którem przemawiano z kilku trybun, uformował się pochód liczący najmniej 50 000 ludzi. Jeżeli się stało na jednym punkcie, to na przejście pochodu trzeba było czekać trzy kwadranse. W różnych punktach przyszło do zaburzeń, wywołanych przez 15—17-letnich chłopców, stojących pod duchowym przewodem ks. Około-Kułaka. Chłopców brano na kolana i wymierzano im doraźną karę. Komuniści, którzy chcieli urządzić pochód, spotkali się z oporem policyi. Przyszło do starć, w ciągu których kilkanaście osób zostało ranionych, z tego jeden pol cyant, który spadł z konia, ciężko.

Po południu przy tłumnym udziale odbyły się akademie.

Dymisya ministra aprowizacyi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 maja.

Minister aprowizacyi p. Grodziecki w sobotę podał się do dymisyi, rzekomo z powodu odrzucenia przez Radę ministrów jego programu aprowizacyjnego. Do dziś w południe prezydent ministrów nie dał na to pytanie odpowiedzi. Zwłoka ta tłómaczy się tem, że trudno obecnie, gdy ministerstwo aprowizacyi ma wejść w stan likwidacyi, znaleźć kandydata do tej teki.

Los Górnego Śląska rozstrzyga się

Nieuzasadnione alarmy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 maja.

Dzisiejsze alarmujące depesze „East Expressu" o Górnym Śląsku przyjęte zostały w sferach politycznych bardzo krytycznie. W sferach politycznych panuje optymizm z tego powodu, że **Polska zgodziła się na przejęcie części odszkodowania niemieckiego.**

(PAT) Warszawa, 2 maja

Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Z powodu zamieszczonego w dzisiejszych pismach telegramu „East Express" z Berlina i Bytomia o krzywdzącej lud polski uchwale komisyi międzysojuszniczej w sprawie Górnego Śląska, powiedzieć należy przedewszystkiem że, o ile wiadomo, komisya nie powzięła uchwały jednomyślnej i że każdy z przedstawicieli państw: Francyi, Anglii i Włoch, przedstawił **odrębną rezolucyę.** Treść tych rezolucyi będzie znana za kilka dni. Sprawa Górnego Śląska ma być rozpatrywana jutro na Radzie najwyższej w Londynie. Rząd zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby przeprowadzić energicznie prawa i interesy Polski w tej sprawie. Wobec państw sprzymierzonych rząd ma pewność, że społeczeństwo polskie jak dotąd zachowa czujność, **ale też należyty spokój i powagę,** oczekując ostatecznego sprawiedliwego rozstrzygnięcia tej sprawy.

Robotnicy zrywają łączność z Niemcami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 maja.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że w licznych miejscowościach okręgu przemysłowego Górnego Śląska rozpoczął się **żywiołowy ruch za zerwaniem łączności z Niemcami a za przyłączeniem się do Polski.**

Plan Niemiec zniszczenia kopalń

(PAT) **Bytom, 2 maja.** „Goniec Śląski" w nadzwyczajnym dodatku przynosi szczegóły o tajnem posiedzeniu kapitalistów górnośląskich z działaczami hakatystycznymi w Katowicach. — Zebranie odbyło się 7 kwietnia w hotelu „Clemens". Zagaił je niemiecki komisarz plebiscytowy Urbanek. Oprócz wywodów generalnego dyr. Winnigera i Pistoriusa zasługuje na uwagę prowokacyjna propozycya dyrektora Wernera. Powiedział on, że aby okręg przemysłowy nie przypadł Polsce, przemysłowcy niemieccy muszą użyć wszelkich środków i **raz na zawsze zniszczyć wszelkie życie przemysłowe.** Przedewszystkiem należy zniszczyć wszelkie maszyny pochodzące z fabryk niemieckich. Robotnik górnośląski znajdzie się nagle bez zajęcia i zacznie się burzyć. Wtedy będzie się rozszerzać wśród robotników pogłoskę, że **zniszczenia tego dokonali Polacy.** A w ten sposób zwrócą kapitaliści górnośląscy nienawiść ku Polakom. — „Goniec Górnośląski" dodaje, że te wywody Wernera znalazły uznanie większości zebranych.

W sprawie tej pisze wspomniane pismo: Robotnik górnośląski staje dziś w obliczu jedynej w dziejach cywilizowanej ludzkości prowokacyi. Garstka obecnych kapitalistów dla własnych interesów oraz dla interesów imperyalistycznych i hakatystycznych Prus uchwaliła zniszczyć za jednym zamachem to, co jest dziełem rąk kilku pokoleń polskiego ludu. Postanowiono **wyrzucić setki tysięcy polskiego ludu wraz z rodzinami na dno ostatniej nędzy,** aby tylko nie stało się zadość odwiecznej sprawiedliwości. Kapitaliści górnośląscy wypowiedzieli robotnikowi polskiemu **walkę na śmierć i życie.** — Nie idzie im przytem o walkę z klasą robotniczą, lecz chcą zniszczyć tylko i wyłącznie robotnika polskiego. Pragną oni, aby Górny Śląsk przestał być raz na zawsze niebezpiecznym dla imperyalistycznej polityki pruskiej, aby znikła z kraju tego mowa polska. Miejsce polskich robotników mają zająć rzesze niemieckich bezrobotnych. Chwila dzisiejsza żąda od nas natychmiastowej stanowczej odpowiedzi na pytanie, czy mamy pozwolić i patrzeć bezczynnie, jak garstka kapitalistów bedzie nam niszczyła nasze narzędzia pracy i odbierała nam możność wszelkiego zarobkowania i każe nam albo porzucić ten kraj albo czołgać się w pokorze u nóg kapitalistów.

Robotnicy górnośląscy! W chwili obecnej już nie tylko o przyszłość naszego kraju, ale i o wasze własne życie i byt waszych rodzin idzie. Kapitaliści górnośląscy wypowiedzieli wam wojnę. Czy będziecie spokojnie patrzeć na zniszczenie tego wszystkiego, co stanowi podstawę waszego bytu. Cy pozwolicie, aby dzieci waze i żony zostały pogrążone w nędzy i głodzie? Całe szczęście, że zdołaliśmy zdemaskować zamiary kapitalistów niemieckich. Komisya koalicyjna, która niniejszem dowiaduje się o zbrodniczych planach niemieckich, niechaj znajdzie odpowiednie środki ochrony.

Uroczystość na uniwersytecie warszawskim

Warszawa. (PAT). Wczoraj odbyła się w uniwersytecie warszawskim uroczystość nadania przez Naczelnika państwa insygniów uniwersyteckich oraz ogłoszenia doktoratow honorowych. W pięknie przyozdobionej w girlandy i kwiaty egzotyczne auli zebrali się przedstawiciele poselstw zagranicznych, ministrowie, delegaci uczelni, przedstawiciele literatury, wojskowości oraz liczna publiczność. O godzinie 12·10 przybył Naczelnik państwa. Wowczas rozpoczął się pochód z dolnych sal do auli. Pierwsi szli pedele uniwersyteccy, niosący berła, następnie kroczyli profesorowie, potem dziekani w togach, wreszcie rektor, a następnie Naczelnik państwa ze świtą. Wchodzącego Naczelnika powitano entuzyastycznymi oklaskami, a orkiestra zagrała hymn. Po przemowie rektora Kochanowskiego odpowiedział Naczelnik państwa, poczem wręczył rektorowi berła, łańcuch i pierścień, zaś dziekanom poszczególnych wydziałów berła i łańcuch, poczem zabrał głos rektor i powiedział:

Dzięki ci, panie Naczelniku państwa, za akt, którego dokonałeś. Usilnym naszym celem będzie sprostać tym obowiązkom, które na nas ciążą, a ktorych uczucia wzmocnią tak uroczyste węzły symbolu. Moc tę wzmaga twoja ofiarność, panie Naczelniku, który życie złożyłeś na ołtarzu ojczyzny. Naczelnik państwa i wódz naczelny niech żyje!

Okrzyk ten powtórzyli zebrani kilkakrotnie. Następnie składali życzenia przedstawiciele uniwersytetów krakowskiego prof. Nowak, wileńskiego rektor ks. Zagałowicz, lwowskiego prof. Halban, lubelskiego ks. Radziszewski. Dziekan wydziału lekarskiego dr Mazurkiewicz odczytał dyplom doktora honorowego nadany Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu. Następnie ogłoszono doktorat dla marsz. Focha, poczem przemówił gen. Niessel po polsku, a przemówienie jego zebrani przyjęli entuzyastycznie.

Generał powiedział: Jest to dla mnie wielkim zaszczytem i radością, że reprezentuję marszałka Focha na tej tak wielkiej uroczystości. Jest ona świadectwem uczucia, które łączy Francyę i Polskę. Nadanie marszałkowi Fochowi dyplomu doktora praw jest zasłużone. Wolność całego świata jest jego dziełem, a także wolność ludow, które przez wieki były w niewoli. W imieniu Francyi i marszałka Focha składam serdeczne podziękowanie. Niech żyje i jaśnieje kultura polska, niech żyją wszechnice polskie, zwłaszcza uniwersytet warszawski. Niech żyje Polska, szczera przyjaciółka Francyi.

Dyplom doktora prawa dla Wilsona i Hoowera przejął sekretarz poselstwa amerykańskiego. Dyplomy otrzymali następnie profesor Malzer, poeta Kasprowicz, profesor Dybowski i profesor Emil Godlewski. Opuszczającego gmach Naczelnika państwa młodzież obsypała kwiatami i odprzągnąwszy konie, sama ciągnęła powóz wśród niemilknących okrzyków.

Jakie dochody daje monopol tytoniowy?

Warszawa. (PAT) Ze względu na powtarzające się w prasie pogłoski o rzekomym deficycie, jaki państwo rzekomo ponosi na monopolu tytoniowym, tudzież o rzekomym zamiarze wydzierżawienia dochodów tego monopolu jakiemuś konsorcyum angielsko-amerykańskiemu, ministerstwo skarbu komunikuje:

1) Zarząd monopolu tytoniowego wykazał za przeciąg ostatnich 9 miesięcy 1920 czysty dochód 141 milionów marek. W dochodach tych jedną z naczelnych pozycyi były dochody z wyrobów własnych fabryk tytoniowych, pomimo że w tym okresie czynna była tylko fabryka **w Krakowie,** i nową w stosunkowo mniejszych rozmiarach fabryka w Warszawie.

2) Uzyskane z własnych fabrykacyi dochody przewyższyły procentowo w stosunku do wkładu znacznie zysk, jaki w swoim czasie otrzymywała Austrya z monopolu tytoniowego.

3) Na okres budżetowy 1921 preliminuje zarząd monopolu tytoniowego czysty dochód, przekraczający sumę **6 miliardów marek.**

4) Zarząd monopolu spodziewa się jednak znacznej zwyżki w roku bieżącym z produkcyi rodzimej i w ten sposob zwiększenia dochodów ponad preliminowaną sumę.

5) O konsorcyum angielsko-amerykańskiem, które pragnie wydzierżawić monopol tytoniowy, ministerstwo skarbu nic zupełnie nie wie.

Z dyplomacyi polskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Naczelnik państwa podpisał nominacyę tow. Tytusa **Filipowicza** na radcę legacyjnego w Paryżu z tytułem posła II. klasy.

Oficyalnie ogłaszają, że poseł polski w Konstantynopolu p. Władysław **Baranowski** obejmuje swe stanowisko po odwołanym pośle Jodce.

Ogłoszono nominacyę p. Zygmunta **Stefanowicza** na konsula w Monachium.

Poseł japoński w Polsce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Poseł japoński Kawakami przybywa do Warszawy 6 maja.

Zmiany w generalicyi polskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z pomiędzy oficerów legionowych pułkownik kawaleryi Orlicz-Dreszcz i pułkownik sztabu generalnego Burkhard-Bukacki zostaną mianowani generał-podporucznikami. Cały szereg starszych generałów ma przejść na emeryturę.

Zboże amerykańskie dla Polski

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z inicyatywy związku farmerów amerykańskich uchwaliło ogólne zebranie farmerów udzielić Polsce **milion buszli zboża.** Młynarze zgodzili się oddać to zboże po **cenie kosztów,** a koleje amerykańskie przewiozą je do portów **darmo.** Na przewóz tego zboża potrzeba 2.7000 wagonów.

Wykonanie traktatu ryskiego

Warszawa. (PAT) Rada ministrów uchwaliła zamianować p. Kazimierza Rożnowskiego i pułkownika Jana Hempla członkami a Kowerskiego sekretarzem delegacyi polskiej w mieszanej komisyi granicznej na wschodzie.

Początek dalszych sankcyi przeciw Niemcom

Okupacya Essen

Paryż. (PAT) Na podstawie sprawozdań swoich korespondentów „Petit Parisien" i „Matin" stwierdzają, że Briand podkreśliwszy wielką wartość porozumienia między sojusznikami, dał do zrozumienia, że wolałby uzyskać zupełną swobodę działania, aniżeli zgodzić się na odroczenie. Według „Matina" Briand dodał, że dla Francyi byłoby lepiej być jedynem państwem, które wymusza zapłatę, aniżeli poświęcać swoje żywotne interesy cudzym sprawom. Briand jest zdecydowany nie zrzec się żadnego punktu zasadniczego. „Matin" przypuszcza, że Briand powiadomi ministra wojny i marynarki o uchwałach powziętych przez Radę najwyższą. Jako jedno z pierwszych zarządzeń wymienia „Matin" powołanie pod broń poborowych z r. 1919. W zakończeniu dziennik wyraża przypuszczenie, że akcya wojskowa będzie przeprowadzona szybko i że jeszcze **przed końcem tygodnia wojska francuskie zajmą Essen.**

Uchwały Rady najwyższej

Londyn. (PAT) Narady ministrów koalicyjnych i rzeczoznawców uwieńczone zostały osiągnięciem zupełnej zgody co do planu akcyi w zagłębiu Ruhr. — Pod względem wojskowym przedstawiciele angielscy nie mają nic do zarzucenia projektowi marszałka Focha, wysuwając jedynie pewne zastrzeżenia co do zarządzeń charakteru ekonomicznego, zwłaszcza w sprawie sekwestru ceł oraz udziału w przemyśle niemieckim. Godzą się całkowicie na plan opodatkowania produkcyi węglowej. Angielski min. wojny zaproponował skierować pod adresem rządu Rzeszy wezwanie z terminem tygodniowym, żądającym ustalenia długu niemieckiego w wysokości 42 rat rocznych, każda po 2 miliardy marek w złocie, oraz tyleż rat rocznych w wysokości zmiennej.

Minister Loucheur wystąpił przeciw temu planowi, a argumentacya jego wywarła na przedstawicielach angielskich silne wrażenie. — Przedstawiciele Belgii obstają również przy postanowieniach układu paryskiego. Briand będzie bronił konieczności podjęcia natychmiast kroków wobec niewypłacalności niemieckiej. — Dopiero następnie mogliby sprzymierzeni wykonać ostatni gest, zmierzający do porozumienia z Niemcami, a podlegający na skierowaniu pod adresem Niemiec wyżej wspomnianego ultimatum. Prawdopodobnie ten ostatni sposób będzie uchwalony.

Ameryka za dalszymi rokowaniami

Paryż. (PAT) Wedle depeszy kablowej „Chicago Tribune" z Waszyngtonu, do tej pory nie zostało wystosowane życzenie pod adresem Niemiec w sprawie zmiany propozycyi. Sekretarz stanu Hughes nie wyrzekł się jednak nadziei co do rokowań, nawet na wypadek, gdyby decyzya nie nastąpiła przed wkroczeniem wojsk francuskich do zagłębia Ruhr.

Nieprzyjęta dymisya Simonsa

Berlin. (PAT) W sprawie wiadomości co do rzekomego przesilenia gabinetowego dowiaduje się biuro Wolffa z kompetentnej strony co następuje: Prawdą jest, że min. spraw. zagr. przed niedawnym czasem przedłożył prezydentowi Rzeszy swoje podanie o dymisyę. Do decyzyi tej skłoniło go wrażenie, jakie odniósł co do stanowiska opinii publicznej w Niemczech w sprawie jego polityki. Ze względu na rokowania z Ameryką przezeń wdrożone, oświadczył min. gotowość dalszego tymczasowego prowadzenia agend swego resortu. Prezydent Rzeszy nie przyjął prośby, twierdząc, że nietylko gabinet zgadza się na propozycye ministra co do rokowań z Ameryką, lecz także — jak okazała dyskusya w Reichstagu, reprezentacya ludowa w znacznej większości życzy sobie kontynuowania tych pertraktacyi.

Nie będzie ultimatum?

Londyn. (PAT). Pierwsze posiedzenie rzeczoznawców zakończyło się dopiero przed północą. Po posiedzeniu Rady najwyższej zaprosił Lloyd George swoich kolegów na posiedzenie, aby ich zawiadomić o przebiegu obrad i o położeniu. Zapytany przez dziennikarzy odpowiedział Briand: Ultimatum? — Co do mnie, **nie myślę o tem!** W kołach angielskich dnia 1 maja krążyła pogłoska, że Simons przedłoży Anglii **nowe propozycye.** Temu należy przypisać wyczekujące stanowisko Anglii i Włoch.

Londyn. (PAT). Briand konferował z delegatem berlińskim, a następnie z Lloydem Georgem. O godzinie 11 zebrała się Rada najwyższa, trwała jednak tylko kilka minut, gdyż rzeczoznawcy nie byli jeszcze gotowi. Posiedzenie Rady najwyższej odroczono do godz. 4 popołudniu. W rozmowie z Lloydem Georgem Briand przedstawił poważne trudności połączone z wysłaniem ultimatum. Lloyd George wskazał, że koła handlowe i robotnicze są **przeciwne interwencyi w Westfalii.** Rada najwyższa ma powziąć popołudniu decyzyę. Jest prawdopodobne, że wypadnie ona w myśl życzeń francuskich, w przeciwnym razie Briand miałby swobodę działania, ale Lloyd George dąży do uniknięcia tej ewentualności i do solidarności koalicyi.

Z obrad Rady najwyższej

Londyn. (PAT). Na wczorajszej konferencyi Rady najwyższej — jak podaje „Obserwer" — Lloyd George zaproponował, by rzeczoznawcy złożyli w trzech dniach propozycye, w jaki sposób Niemcy mają zapłacić sumy obliczone przez paryską konferencyę rzeczoznawców i jak mają być te spłaty gwarantowane, a dalej, aby do Niemiec wysłać **ultimatum trzydniowe.** Francya już w pierwszym dniu ultimatum mogłaby przystąpić do mobilizacyi, gdyż potrwa ona pewien czas. Delegat włoski poparł tę propozycyę. Briand jednakże **stanowczo się jej sprzeciwił,** uznając ją za niemożliwą.

Londyn. (PAT) Na południowem posiedzeniu Rady najwyższej Briand przedstawił swe stanowisko w sprawie bezzwłocznego zastosowania sankcyi. W kwestyi rozbrojenia Niemiec wskazał Briand, że nierozbrojenie oznacza wojskową groźbę, szczególnie niebezpieczną dla Francyi i Belgii. Delegat włoski hr. Sforza zgodził się na wywody Brianda w sprawie rozbrojenia i zaproponował, by komisya reparacyjna zestawiła uchybienia niemieckie i zawiadomiła Niemcy o zarządzeniach projektowanych. Jaspar przyłączył się do stanowiska Francyi. Lloyd Georg wyraził zapatrywanie, że przed zastosowaniem sankcyi należy Niemcom zakomunikować uchybienia ich, a gdyby Niemcy stawiali opór, wówczas przystąpi się do okupacyi.

Orzeczenie rzeczoznawców

Londyn. (PAT). Konferencya rzeczoznawców zebrała się pod przewodnictwem Worlingthona Evansa, aby omówić plan spłaty odszkodowań. Plan przewiduje stałe raty roczne po 2 miliardy w złocie i opłaty od eksportu niemieckiego. Decyzya nie zapadła.

Sankcye wchodzą w życie

Londyn. (PAT). Zgodnie z przewidzianem rozwiązaniem sprawy sakcyi względem Niemiec, Francya będzie upoważniona z dniem jutrzejszym do wydania zarządzeń w związku ze zamierzoną akcyą wojskową i ekonomiczną w okręgu Ruhry. Według orzeczenia rzeczoznawców dokonanie skoncentrowania wojsk okupacyjnych będzie wymagało 4 do 5 dni, zaś przeprowadzenie okupacyi 12 do 15 dni. Przez ten czas Niemcy będą jeszcze miały czas przyjęcia bez zastrzeżeń wszystkich uchwał komisyi odszkodowań, dotyczących zapłaty 132 miliardów marek w złocie, warunków rozbrojenia i gwarancyi wykonania traktatu. Jeżeli Niemcy nadal będą miały złą wolę, w takim razie upływ powyżej wzmiankowauego terminu będzie zarazem momentem automatycznego dokonania okupacyi. Powyższy ugodowy sposób załatwienia sprawy sankcyi zadowolni również koła angielskie, które życzą sobie, aby Niemcom była dana ostatnia możność ujawnienia dobrej woli bez opóźnienia wszelako chwili rozpoczęcia zamierzonej akcyi wojskowej, uznanej przez rząd francuski za nieodzowną.

Oporne stanowisko Lloyda Georgeya

Paryż. Sprawozdawca specyalny „Tempsa" donosi z Londynu, że stanowisko Lloyda Georgea, które od wczoraj wieczór się nie zmieniło, nie jest tego rodzaju, by Niemcom w jakikolwiek sposób przyjść z pomocą. Stanowisko jego tłomaczy się raczej naciskiem ze strony kół finansowych i gospodarczych Anglii. Lloyd George jest zdania, iż musi się żądać terminu, by opinia publiczna jego kraju przekonała się o konieczności energicznych zarządzeń.

Blokada portów niemieckich

Paryż. (PAT) „Petit Journal" dowiaduje się, że gdyby przyszło do współdziałania angielskich sił morskich przy przeprowadzeniu nowych zarządzeń przymusowych, wówczas Anglia będzie blokowała Hamburg, Bremę, Lubekę i Szczecin.

—ooo—

Zgon prokuratora przy sądzie najwyższym

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziś zmarł prokurator przy sądzie najwyższym Skokowski.

Nadużycia w Puzappie lwowskim

Lwów. (PAT) Na podstawie sprawozdania delegata Izby kontroli dokonanego we lwowskiej filii Puzappu szkontrum ksiąg, władze przedsięwzięły dochodzenia w sprawie nadużyć Puzappu, w rezultacie czego sędzia śledczy zarządził **aresztowanie kierownika agencyi handlowej** Puzappu, byłego sędziego Władysława Mindowicza, kontrolora agencyi handlowej Konstantego Rubla, kontrolora filii Bernala, funkcyonaryusza Mieczysława Dębacza, magazyniera Koruperda, byłego austryackiego radcę komeryalnego Bernarda Jonasza i byłego dostawcę drugiej armii austryackiej dyrektora konsumu ludowego Weinfelda. Wszystkich odstawiono **do więzienia.** Dalsze śledztwo w toku.

—ooo—

Traktat czesko-rumuński

Praga. (PAT.). Czeskie biuro prasowe donosi: Porozumienie, które istniało pomiędzy Rumunią a Czechosłowacyą od czasu wizyty min. spraw zagr. Benesza w Bukareszcie a min. Take Jonescu, przybrało tymi dniami na skutek dalszych rokowań między obu państwami charakter definitywny i stały w formie układu wojskowo-politycznego.

Robotnicy angielscy nie chcą przyjąć niemieckiej delegacyi robotniczej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z **Berlina** donoszą: Niemiecka deputacya robotnicza, bawiąca w Amsterdamie, wstrzymała swój wyjazd do Londynu, gdyż przywódcy angielskiego ruchu robotniczego nie zgodzili się na przyjazd deputacyi do Londynu.

Strejk górników w Anglii

Londyn. (PAT). Wydział wykonawczy związku pracowników transportowych zbada na posiedzeniu wtorkowem żądania szkockich pracowników dokowych zwołania ogólnej konferencyi delegatów pracowników transportowych w celu zbadania ewentualnych środków **dla poparcia żądań górników.** Konferencya zbada również sytuacyę wytworzoną w okręgu Klina, oraz odmowę pracowników dokowych wyładowywania węgla przybywającego do portu w Glasgowie.

Ameryka przeciw komunistom

Poldhu. (PAT Radio) Nowojorski korespondent gazety „Central News" donosi, że policya amerykańska wykryła w piątek wieczór główną kwaterę trzeciej międzynarodówki i aresztowała dwóch głównych działaczy. Znaleziono dużo materyału obciążającego.

NADESŁANE

Smoczki na flaszkę i do zabawy. — Ceratki. — Gruszki gumowe. — Paski na pępek. — Flaszki na mleko. — Odciągacze. — Kapelusiki. — Gąbki do mycia i t. p. poleca

Stanisław BARAN
Sp. z o. o.
Kraków - Telefon 3050 - Sławkowska 6

Potrzeba chłopców do roznoszenia „Naprzodu" za stałą pensyą
Wiadomość w Administracyi „Naprzodu" Dunajewskiego 5.

Towarzysze! Czytajcie i kolportujcie wydawnictwa P. P. S.

Przegląd gospodarczy

OBECNY STAN ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zagłębie pomału powraca do swego przedwojennego stanu. W czasie wojny kopalnie węgla stosunkowo najmniej ucierpiały, gdyż Niemcom chodziło o węgiel, za to gruntownie zostały zdemontowane fabryki mechaniczne i huty, prawie bowiem wszystkie lepsze maszyny, obrabiarki, walce, dźwigi, zapasy miedzi, kolorowych metali i pasów wywieziono do Niemiec.

Obecnie przemysł żelazny zaczął się ożywiać: uruchomiono prawie wszystkie wielkie piece, dla wytapiania surowca; fabryki starają się wznowić swą działalność, sprowadzają maszyny i obrabiarki.

Część wywiezionych maszyn już wróciła z Niemiec do dawnych właścicieli i ustawiana jest na swe dawne fundamenty.

O stopniu uruchomienia przemysłu najlepiej sądzić według ilości pracujących kotłów parowych. Przed wojną pracowało w Zagłębiu — 1100 kotłów, obecnie pracuje 800 t. j. — 73 proc., przyczem wciąż uruchomiane są nowe kotły, więc można przypuszczać, że do nowego roku będzie pracowało z górą 1000 kotłów t. j. prawie tyle co i przed wojną. Największą plagą dla odbudowy fabryk jest brak wszelkich metali i zapasowych części, wobec czego obecnie znaczna liczba instalacyj nie może być wykończona.

Obecnie w związku ze sprawą G. Śląska zauważa się pewien zastój w kupowaniu, wszyscy oczekują rezultatów przyłączenia Śląska do Polski i dlatego wstrzymują się od tranzakcyj.

Wogóle mówią, że w Polsce jest ogromny brak żelaza, tymczasem huta Katarzyna w Sosnowcu jest zmuszona składać wytopiony surowiec do składów, gdyż niema na niego nabywców. Składy są już zapełnione, więc istnieje nawet zamiar zmniejszenia produkcyi przez zagaszenie jednego wielkiego pieca.

Cementownia „Wysoka" koło Łaz, też przeważnie pracuje na zapas, gdyż kupujących, poza Minist. Kolei, prawie że niema, co spowodowane jest zastojem naszego budownictwa. Fabryka Fitznera i Gampnera w Sosnowcu zawalona jest reperacyą różnorodnych wązkotorowych parowozów dla Minist. Kolei. Mają tam dużo kłopotu z naprawą tej zbieraniny, gdyż prawie każdy parowóz jest innego typu, posiada więc odmienne składowe części. Wobec tego dla każdego parowozu trzeba dorabiać osobno poszczególne części, co zabiera dużo czasu i robocizny. Inne zakłady też wznawiają swą działalność, chociaż mają często wielkie trudności do zwalczania. Z huty np. Miłowice wywieźli Niemcy prócz maszyn, dźwigów, generatora jeszcze cały zapas walców i płyt, więc obecnie walcownię jest nadzwyczaj trudno uruchomić. Obecna produkcya kopalń normuje się ilością otrzymywanych wagonów kolejowych, których kolej dostarcza dość skąpo.

W każdym razie Zagłębie nabiera powoli rozpędu i ożywia się tak, że ku końcowi roku bieżącego można już będzie mówić poważniej o polskim przemyśle.

—coo—

Poszukujemy palacza

dla pieców kręgowych fabryki dachówek w zachodniej Małopolsce. Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia pod „Palacz" do administracyi „Naprzodu".

Panienka

z drugą lub trzecią wydziałową potrzebna. Gumplowicz, wypożyczalnia książek, Plac WW. Swiętych 8. Zgłoszenia 12—1 przed południem.

Bednarzy

poszukuje Browar Akcyjny w Tenczynku, robota od sztuki, aprowizacya zapewniona.

Ucznia do praktyki

przyjmie

Pracownia kapeluszy Jana Kurzydły

Kraków, Sławkowska 16.

Pierwszorzędny muzyk

udziela lekcyi gry **na flecie i skrzypcach.** Zgłoszenia pod „Muzyk 1879" do Działu inseratowego „Naprzodu", ul. Grodzka 13.

MYDŁO

do prania, najlepszej jakości po Mk 130. W paczkach pocztą opłatnie za zaliczką 5 kg. Mk 710. **Mydełek** 5 tuzinów około 5 kg. Mk 1440 poleca

S. Binzer, Kraków

Radziwiłłowska 15.

Czeladników stolarskich

do robót budowlanych i meblowych za dobrem wynagrodzeniem przyjmie zaraz

FABRYKA STOLARSKA Józefa Majchra

w Tarnowie, ulica Lipowa.

Mieszkanie w fabryce.

Werkmistrz i przykrawacz

samodzielne siły dla większego zakładu konfekcyjnego do natychmiastowego wstąpienia poszukiwani. Pierwszeństwo mają ci, którzy w tego rodzaju większych zakładach już pracowali. Oferty wraz z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia uprasza się pod **„Skrytka pocztowa 151. Kraków".**

Powiatowa Kasa chorych w Oświęcimiu

przyjmie od 1 czerwca 1921 roku

rutynowan. buchaltera oraz urzędnika manipulac.

obu obznajomionych dokładnie w dziale kas chorych. Zgłoszenia z podaniem warunków, odpisami świadectw i zapodaniem referencyi przyjmuje się tylko **pisemnie po koniec maja b. r.**

Komisarz rządowy.

NOWE DROGI

pismo tygodniowe poświęcone sprawom odrodzenia moralno-religijnego i oświaty

Rok I Łódź, dnia 1 maja 1921 r. Nr. 1

TREŚĆ PIERWSZEGO NUMERU:

Motto — Nasze Drogi — Polscy myśliciele religijni — Inteligencja katolicka — Kosztowność kłamstwa — Błogosławieństwo pracy i przekleństwo gnuśności — Ze świata cudów — 25 miljonów — Droblazgi — Od Wydawnictwa.

Cena prenumeraty: kwartalnie pocztą mk. 140.— pojedynczy numer „ 12.—

Próbne numery wysyła się bezpłatnie

Tow. Wyd. „KOMPAS", Łódź, Nawrot 26

Rafinerya w zachodniej Małopolsce

poszukuje

siły biurowej.

Wymagana dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego oraz stenografii polskiej lub niemieckiej. Zgłoszenia pod R. T. do Działu inserat. „Naprzodu", Grodzka 18.

Podgórskie Robotn. Stow. Spółdzielcze „Naprzód", Kraków XXII, Lwowska 2

zwołuje na czwartek 5 maja 1921 o godz. 3-iej popołudniu do sali „Domu robotniczego" w Podgórzu, plac Serkowskiego l. 11

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Waln. Zgrom.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Waln. Zgrom.
3) Sprawozdanie Zarządu: a) z czynności, b) z bilansu za rok 1920.
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisyi Rewizyjnej.
5) Wniosek Rady Nadzorczej o udzielenie absolutoryum.
6) Rozdział czystego zysku.
7) Wybory: 1) członków Zarządu. 2) członków Rady Nadzorczej.
8) Zmiana statutu.
9) Wnioski i interpelacye.

Wnioski członków na Walne Zgromadzenie mają być doręczone Zarządowi na piśmie najdalej do dnia 3 maja.

Zgromadzenie odbędzie się punktualnie o godz. 3 pop. a w razie braku kompletu o godz. 4 pop. bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą: **Jamroz Stanisław** przewodniczący. Za Zarząd: **Jaworski Jan** przewodniczący.

Przemysłowcy!

IMPORT & EKSPORT

Towarzystwo Handlowe Imigracyi Stanów Zjednoczonych Ameryki ma wielki zbyt na wszelkie towary polskiego wyrobu. Również zamówienia z kraju uskutecznia bezzwłocznie. Piszcie lub telegrafujcie do

IMMIGRANT COMMERCE ASSOCIATION

Adres telegraficzny: „IMCOM BUFFALO".

L. A. Prosiński prezydent. W. J. Bukowski wice-prezydent.

1078 Broadway Buffalo, N. Y. U. S. A.

Wszelkie informacye i poszukiwania załatwiają się natychmiast.

Dnia 7 maja 1921 r. o godzinie 5 popołudniu, odbędzie się w Sali Magistratu

Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia spożywczego służby miejskiej w Krakowie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ost. Wal. Zgrom.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi.
4. Sprawozdanie Komisyi kontrolnej.
5. Udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
6. Rozdział zysków.
7. Wnioski Dyrekcyi o podwyższenie udziału.
8. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej, w miejsce ustępujących.
9. Wybór 1 członka do Dyrekcyi w miejsce ustępującego.
10. Wnioski i interpelacye.

Wstęp na zgromadzenie mają tylko członkowie za okazaniem legitymacyi Stowarzyszenia (książki).

Za Radę Nadzorczą:

Barwiński Adam sekretarz. *Maceluch Prokop* prezes.

Czeladnicy krawieccy

znajdą zaraz robotę na większe sztuki w Zakładzie krawieckim

J. MESSINGER, Kraków, Poselska 19.

Reflektuję tylko na pierwszorzędne siły! Wydaję także robotę poza dom.

AKCYJNE TOWARZYSTWO HANDLOWE

BRACIA ROLNICCY S. A.

Kraków Wiedeń

ZARZĄD CENTRALNY: KRAKÓW, SW. JANA 3

Telefon nr. 2363, adres telegraficzny: „Racya" Kraków

Dostarcza

w ładunkach wagonowych i mniejszych ilościach

tylko hurtownie:

1) Towary kolonialne. Artykuły i tłuszcze spożywcze,
2) Tłuszcze techniczne i wszelkie chemikalia dla przemysłu mydlarskiego, garbarskiego i t. p. Oleje, pokosty i farby ziemne. Mydło do prania.
3) Papier drukowy, konceptowy i do pakowania.

Przeprowadza

wszelkie transakcye handlowe w zakresie importu i Eksportu.

Posiada własne przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach zagranicznych i zamorskich.

Fabryki, Związki, Kooperatywy, Kupcy, Konsumy i wszelkie inne Zrzeszenia aprowizacyjne zechcą zażądać informacyi i oferty, którymi służymy każdocześnie bezpłatnie i odwrotnie.

Zdolni zastępcy w większych miastach kresowych poszukiwani.

3964

Dnia 8 maja 1921 r. o g. 10½ przedpoł. odbędzie się w lokalu „Ogniska" (Rynek gł. l. 12 III p.), a w razie braku kompletu o godz. 11½ przedpoł. bez względu na ilość obecnych

I. Walne Zgromadzenie

Członków „Drukarni Współdzielczej" Spółki Drukarzy i pokrewnych zawodów w Krakowie,

Stow. zajestr. z ogran. por.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia konstytuującego.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi.
4. „ Kasowe.
5. „ Komisyi kontrolującej.
6. Wniosek Rady Nadzorczej.
7. Zmiana statutu.
8. Wybór 2 członków do Rady Nadzorczej.
9. Wnioski i interpelacye.

Za Radę Nadzorczą:

Jan Wagan Sekretarz. *Błażej Sikorski* Przewodniczący.

We czwartek, dnia 5-go maja b. r. odbędzie się w lokalu Pracowni Związkowej, przy ulicy Warszawskiej L. 57

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Pracowni Związkowej Rzeźbiarsko-kamieniarskiej

Sprawy bardzo ważne!

O konieczne przybycie uprasza

Rada Zawiadowcza.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).